Dziś nasz numer ma 8 stron

Nr. 139 Piątek 20 Maja 1938 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 8.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.38, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

W Meksyku Rząd panuje zupełnie nad sytuacją

Dymisja gen. Cedillo

Próba dokonania przewrotu nie ma żadnych szans

Wbrew uspokajającym wiadomościom z Nowego Jorku, konflikt pomiędzy gen. Cedillo a prezydentem Cardenasem podobno nie został zlikwidowany, gdyż według ostatnich doniesień prezydent Cardenas przychylił się do prośby gen. Cerillo i udzielił mu ostatecznie dymisji. Gen. Cedillo opuszcza szeregi armii.

General dywizji Saturnino Cedillo, b. minister rolnictwa, uważany jest powszechnie za głównego przeciwnika prezydenta Cardenasa. Jak słychać, gen. Cedillo liczy na silne poparcie swych zwolenników w stanie San Luis Potosi, a zdaniem kół dobrze poinformowanych, generał rozporządza dobrze ukrytymi poważnymi zapasami broni i amunicji.

Według opinii obserwatorów zagranicznych, do poważniejszych zajść w Meksyku nie po winno dojść, gdyż Rząd prezydenta Cardenasa przedsięwziął szereg zarządzeń, tak że gdyby w obecnej chwili gen. Cedillo zamierzał rozpocząć akcję powstańczą, zostałaby ona przez prezydenta Cardenasa stłumiona bez większego wysiłku.

43-a dywizja Republiki

Bohaterska karta z walk w Pirenejach

Na froncie hiszpańskim okryła się sławą 43-ta dywizja armii republikańskiej.

Korespondent dziennika angielskiego „Daily Telegraph and Morning Post", organu *konserwatywnego*, pisze o tej dywizji co następuje:

43-cia dywizja, zajmująca pozycję odosobnioną w dolinach Pirenejów, w pobliżu granicy francuskiej, zaatakowała i zniszczyła oddziały faszystowskie w łącznej liczbie 1500 ludzi.

Blisko granicy francuskiej, prawie naprzeciw m. Tarbes, 43-cia dywizja zajmuje odcinek, zamknięty półkolem wysokich gór. Stawia ona opór 18 tys. rokoszan, usiłujących zniszczyć tę komórkę, będącą wyspą na obszarze przez nich zajętym.

Dywizja trzyma się głównie dzięki poparciu włościan okolicznych. Pastuchowie i mieszkańcy gór pomagają żołnierzom i prowadzą ich. Nie ma braku żywności, ponieważ okolica posiada niezliczoną ilość bydła.

Dywizja wydaje nawet mały dzienniczek. Donoszą o licznych aktach bohaterstwa. Np. żołnierz, obsługujący karabin maszynowy, wyczerpawszy wszystką amunicję, rzuca się wraz z maszyną w przepaść, woląc śmierć niż poddanie się.

Oddziały dywizji atakują znienacka, zbliżając się do obszaru wroga i wysadzają w powietrze mosty. Doniesiono, że 50 ludzi broniło wsi Fanlo przeciw gwałtownym atakom znacznych sił rokoszan, którzy mieli 60 karabinów maszynowych.

Pułkownik Beltran, szef Dywizji zna dobrze Pireneje. Brał on udział w powstaniu w Jaca, w grudniu 1930 roku, które poprzedziło rewolucję i upadek monarchii.

O tejże bohaterskiej dywizji przynosi „Daily Herald" wywiad z Maximo Garcia, jej komisarzem.

„Postanowiliśmy poprostu nie cofać się — oświadczył Gracia.

„Wykopaliśmy okopy, ustawiliśmy karabiny maszynowe w gniazdach i czekaliśmy. Było zimno, padał śnieg. Ale opłacało się znosić niewygody. Najpierw zjawił się patrol kawalerii afrykańskiej, który dał znak oddziałom „requetés" by szły naprzód. Nie ruszyliśmy się, aż pokazali się w dolinie. Otworzyliśmy wtedy z dwóch stron ogień. Stracili tego dnia 3 000 zabitych.

Nasi strzelcy to górale i rzadko chybiają. I w każdym razie nasze karabiny maszynowe odbierają wrogowi wszelką nadzieję: jeśli nie dziś, to jutro.

Wysłali 60 samolotów, by nas stąd wykurzyć. Bomby potrzaskały na proch skały, ale nasi chłopcy wytrzymali. Dziękowaliśmy Bogu za schrony i kryjówki przemytników.

Faszyści stracili na tym odcinku więcej ludzi, niż w całej ich ofensywie w górach. Radio faszystowskie głosi, że pomagają nam żołnierze francuscy, ale wszyscy żołnierze mojej dywizji, to Hiszpanie i Baskowie; nie ma wśród nas cudzoziemców, natomiast wśród zabitych faszystów znaleźliśmy włoskich strzelców alpejskich. — Gdy Franco mówi, żeśmy go kosztowali 15 tys ludzi, to jest bliski prawdy. Ale straci jeszcze o wiele więcej, jeśli zechce zdobyć Pireneje".

Garcia przybył z frontu do Barcelony, by złożyć raport Min Obrony, któremu oświadczył, że Dywizja może się trzymać do zimy, a raczej do śniegów zimowych, że wszyscy są zdrowi, a żywności starczy na rok.

Od 3 dni pozycje chińskie są nieustannie bombardowane przez Japończyków

Krwawa bitwa o Suczau

Armia Czang-Kai-Szeka podobno wycofuje się w kierunku południowym

Agencja japońska Domei donosi, iż natarcie japońskie na Suczau, trwające od 15 maja, obecnie rozwinęło się w całej pełni. Kolumny japońskie, które posuwały się od północy i południa, po połączeniu się przy torze linii kolejowej Lunghaj, obecnie posuwają się razem ku Suczau. Po zajęciu Pawangszanu, odległego zaledwie o 8 km. na zachód od Suczau, straże przednie południowej armii japońskiej otworzyły ogień armatni na Suczau.

Suczau jest silnie ufortyfikowany przez Chińczyków, w szczególności od strony północno-wschodniej. Trudniejsze do obrony są południowo-zachodnie okolice Suczau, gdzie pozycje chińsk tworzyły rozległy łuk, obecnie opanowane już przez Japończyków.

Wobec szybkiego rozwoju japońskich operacyj wojskowych, zagrażających bezpośrednio Suczau, Czang-Kai-Szek wycofał część wojsk, znajdujących pod jego bezpośrednią kontrolą, w kierunku linii Kweiteh - Czengczau. W Suczau pozostało jednak 250.000 nieregularnych wojsk chińskich.

Z Szanghaju donoszą, że wojska chińskie, które broniły Suczau, po krwawej bitwie zaczęły ogólny odwrót na całej linii w kierunku południowym i południowo - zachodnim. Najzajadlejsze walki toczyły się na zachód od miasta. Według informacyj ze źródeł japońskich, artyleria japońska, ustawiona w Pawagszan w odległości 12 km. od Suczau, w kilku miejscach zburzyła już warowne mury.. Bombardowanie miasta trwa już od 24 godzin.

Japończycy wysłali do Chin 1.100.000 żołnierzy

350.000 Japończyków zginęło

Chińczycy twierdzą, że ich zwycięstwo jest pewne

Rzecznik chińskiej rady wojskowej w Hankau przyjął korespondentów prasy zagranicznej, którym oświadczył, że sytuacja militarna Chin jest zadowalająca. W ciągu 10-ciu miesięcy wojny Japończycy wysłali do Chin jeden milion i 100 tys. żołnierzy.

Straty w ludziach — zabitych, rannych i chorych — wyniosły przez ten okres u Japończyków 350 tys.

Na wszystkich frontach Chin pozostaje ogółem 750 tys. japońskich żołnierzy. Jest to liczba za mała, aby przeprowadzić ofenzywę w głąb Chin w wielkim stylu. Od początku wojny Japonia straciła w Chinach 626 samolotów.

Sytuacja w Palestynie

W odpowiedzi na memoriał arabskich notablów z Hebronu w sprawie zwolnienia internowanych w obozie koncentracyjnym w Akko więźniów politycznych, Wysoki Komisarz oświadczył, iż więźniowie ci pozostaną tak długo w obozie, dopóki spokój w kraju nie zostanie przywrócony.

Aresztowania w Niemczech

za zbieranie ofiar na rzecz Hiszpanii

Prasa holenderska podnosi alarm, że od dnia 10 października ub. roku przebywa w więzieniu niemieckim w Dusseldorfie niejaka p. Benedło, Niemka z urodzenia, która jednak poślubiła Holendra i stale mieszka w holenderskiej miejscowości Waubach. Jest ona matką dwojga dzieci. W roku ub. udała się z wizytą do swoich krewnych, mieszkających w Dusseldorfie, gdzie została aresztowana przez Gestapo pod zarzutem, że zbierała w Niemczech ofiary dla Republikańskiej Hiszpanii, jak również wysłała listy do obywateli niemieckich, walczących w szeregach armii republikańskiej.

Światowa produkcja przemysłowa

W stosunku do wskaźnika produkcji przemysłowej w 1929 r. ostatnim roku prosperity przed wybuchem kryzysu światowego, wskaźnik produkcji w r. 1937 wykazał w większości krajów przyrost, który doprowadził do przewyżki nad wskaźnikiem z 1929 roku.

Tak więc w Japonii wskaźnik ten za r. 1937 wykazuje w stosunku do wskaźnika z 1929 r. + 69%, w Łotwie + 56%, w Szwecji i Finlandii + 49%, w Estonii + 39%, w Danii + 34%, w Norwegii + 28%, w Anglii + 24%, w Niemczech + 17%, w Austrii + 5%.

Niedobór natomiast w porównaniu z r. 1929 wskazuje wskaźnik produkcji przemysłowej za r. 1937 w krajach następujących: w Kanadzie — 0.5%, w Italii — 1%, w Czechosłowacji — 4%, w U. S. A. — 8%, w Holandii — 9%, w Belgii — 13%, w Polsce — 15%, we Francji — 17%.

Ogólny wskaźnik przemysłowej produkcji światowej wskazuje w r. 1937 + 2% w porównaniu ze wskaźnikiem z 1929 roku.

Echa procesu moskiewskiego

W ostatnim procesie moskiewskim skazano także trzech lekarzy. „Międzynarodowy Biuletyn Lekarski" ,organ lekarzy-socjalistów, wychodzący w Pradze, w ostatnim swym numerze z kwietnia — maja, przypomina z tej racji, że oskarżony o otrucie Gorkiego i skazany na śmierć prof. Lewin tuż po śmierci Gorkiego zamieścił w „Izwiestiach" sprawozdanie o ostatnich chwilach pisarza i m. in. pisał:

„Podczas 17 dni i 17 nocy stosowaliśmy wszelkie środki dla utrzymania działania serca. Musieliśmy robić kilkadziesiąt zastrzyków dziennie... W ciągu 6 lat, w których leczyłem Aleksieja Maksimowicza (Gorkiego). była to jego szósta grypa. Za każdym razem choroba była cięższa. Kiedy mnie w czasach spokojnych zapytywano o jego stan zdrowia. odpowiadałem zawsze: jest względnie dobrze aż do następnej grypy... Pięciokrotnie jego silny organizm umożliwił nam ratowanie go. Być może, że udawałoby się to do podeszłej starości, gdyby przed 40 laty złośliwy zarazek nie zaatakował jego płuc i nie pozostawił poważnych śladów. Przy szóstym razie przegraliśmy bitwę. Wielki, niezapomniany Gorki, genialny pisarz, prawdziwy przyjaciel ludzi pracy, odszedł od nas".

Tak wyglądało „otrucie" Gorkiego przez Lewina! A na procesie tenże Lewin musiał (czy musiał?) przyznać się do otrucia...

Organ lekarzy socjalistycznych gorąco protestuje przeciw stalinowskim procesom.

O udział w spisku

W dalszym ciągu aresztowań, zarządzonych przez policję brazylijską po nieudałej rewolcie aresztowano tu generała Pantaleo Pessoa, oskarżonego o udział w spisku integralistów.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Brazylii oświadczył w Ministerium Spraw Zagranicznych, że przewódca integralistów Barbo Saluna schronił się w ambasadzie Stanów Zjednoczonych.

Zgon Watermana

wynalazcy wiecznego pióra

W Nowym Jorku zmarł w 69-m roku życia znany przemysłowiec Frank Waterman, wynalazca i pierwszy wytwórca wiecznego pióra, wybitny działacz społeczny i filantrop. Pozostawił bardzo znaczny majątek.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Chłodniej (temperatura w ciągu dnia ok. 18 st.

We wczesnych godzinach rannych

pismo nasze jest do nabycia wszędzie we wszystkich kioskach i miejscach sprzedaży

Francja na straży swych kolonii

Wzmocnienie obrony i usprawnienie komunikacji

„Le Temps", omawiając obrady ministrów, podkreśla specjalnie uchwały dotyczące kolonij francuskich, udziału ministra kolonij przy wszystkich obradach, dotyczących zagadnień obrony kolonil i komunikacji z koloniami, oraz utworzenia specjalnego sztabu głównego kolonii z szefem sztabu głównego kolonii na czele, na które to stanowisko powołany został gen. dywizji Buehrer.

„Temps" donosi, że uchwały te pozostają w związku z szeroką akcją przygotowawczą podjętą przez obecnego ministra kolonii Mandla, a zmierzającą do wzmożenia sił obronnych kolonialnych i do zabezpieczenia komunikacji między poszczególnymi koloniami francuskimi oraz między koloniami tymi i metropolią.

Min. Mandel miał wydać polecenie gubernatorowi Indochin, Afryki Zachodniej i Afryki Zwrotnikowej Francuskiej, aby w roku bieżącym przeprowadzili dodatkową rekrutację 20 tysięcy żołnierzy indochińskich i 50 tysięcy strzelców czarnych.

Dziennik zapowiada, że prawdopodobnie w najbliższym czasie wydane zostaną zarządzenia, zmierzające do rozbudowania i zabezpieczenia dróg i środków komunikacyjnych między różnymi regionami kolonialnymi Francji w Afryce, a w szczególności komunikacji między Francuską Afryką Zachodnią, a Marokiem i Algierem, które posiadają ze sobą punkty styczne, jedną z pierwszych ma być budowa wielkiej sieci dróg i linij komunikacyjnych na tych terenach.

Wznowienie rokowań francusko-włoskich

Sceptyczne przewidywania — Sprawa Hiszpanii

Agencja Havasa donosi: Min. Bennet oświadczył na radzie ministrów, że rokowania francusko-włoskie zostają wznowione. Rozmowy te nawiązano trzy tygodnie temu, nie mogły jeszcze przynieść pozytywnego rezultatu, zwłaszcza, jeśli zważyć, że rokowania angielsko-włoskie trwały 7 tygodni.

Również ostatnia mowa Mussoliniego w Genui była na radzie ministrów poruszana, przy czym minister Blondel dał wyraz wrażeniu, jakie mowa ta wywołała we francuskich kołach politycznych. Rada ministrów jednogłośnie dała wyraz zadowoleniu, z powodu demarche angielskiej w Berlinie w sprawie mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. Rząd francuski poprze ze wszech miar Rząd brytyjski w usiłowaniach, mających na celu znalezienie kompromisu celem wyeliminowania tej sprawy spośród zagadnień międzynarodowych.

*

Pomimo tych optymistycznych zapowiedzi w kołach dziennikarskich panuje raczej nastrój niepewności Redaktor dyplomatyczny „Excelsiora" p. Marcel Pays zapowiada, że ewentualne uznanie Imperium abisyńskiego przez Francję może być jedynym świadczeniem ze strony francuskiej na rzecz Włoch, wzamian za dodatkowe sprecyzowanie przez Włochy spraw związanych z bezpieczeństwem komunikacji śródziemnomorskiej Francji i z bezpieczeństwem granic pirenejskich.

W kołach dobrze poinformowanych dają nawet do zrozumienia, że jeżeli Rząd włoski zechce nadal uzależniać porozumienie z Francją od zajęcia przez Rząd francuski stanowiska wobec Rządu Hiszpanii, niezgodnego z polityką nieinterwencji, w takim razie rokowania będą mogły się okazać bezcelowymi tymbardziej, że postulaty włoskie, dotyczące spraw afrykańskich uznane są tutaj za trudne do przyjęcia. Przewiduje się, że bezpośrednio po otrzymaniu raportu oczekiwanego przez p. Blondela Rząd francuski przeprowadzi wyjątkowej doniosłości rozmowę z Rządem angielskim.

Powodzenie Pożyczki Obrony Narodowej we Francji

Koła urzędowe i cała prasa paryska z dużym zadowoleniem przyjęły wyniki Pożyczki Obrony Narodowej, w stosunku do której cała prasa paryska nawet reprezentująca najbardziej zdecydowaną opozycję parlamentarną zajęła stanowisko pozytywne w 100 proc.

Dwa tylko dzienniki, reprezentujące czołowe grupy Frontu Ludowego na terenie parlamentu „Populaire" i „Humanite", zachowały pewną rezerwę, ograniczając się jedynie do podawania informacji o pożyczce, a nie wyrażając własnego stanowiska.

Według informacji prasy paryskiej, pożyczka już w ciągu pierwszego dnia pokryta została z górą dwukrotnie, sięgając 10 miliardów, tak, że wobec ograniczonej kwoty emisyjnej, znaczna część zgłoszeń nie zostanie uwzględniona, albo też zostanie zredukowana. Tendencją Rządu jest, aby przyjąć przede wszystkim zgłoszenia drobnych ciułaczy i opiewające na drobniejsze odcinki, natomiast zredukować i obciąć poważne zgłoszenia na większe kwoty, które jak zwykle napływają do banków. Chodzi zatym o to, aby pożyczka została umieszczona istotnie w najszerszych masach społeczeństwa i aby nie zmniejszyła kapitałów w będących w dyspozycji banków.

Amerykanie są obojętni na hitlerowskie zaloty

Prasa wiedeńska, omawiając sprawę powstania brazylijskiego, którego rozniecenie prezydent Brazylii Vargas przypisuje agitacji niemieckiej narodowych „socjalistów" polemizuje z temi zarzutami w artykułach, inspirowanych przez Berlin. Pisma wiedeńskie stwierdzają równocześnie rozszerzanie się agitacji antyniemieckiej na całą Amerykę Południową, czego ośrodkiem są Stany Zjednoczone.

Dziennik ubolewa, że podejmowane od szeregu lat starania Niemiec o nawiązanie przyjaznych stosunków z Ameryką południową nie odnoszą powodzenia.

Kara śmierci na zamachowców

Prezydent republiki Vargas podpisał dekret, którego mocą wszyscy oskarżeni o udział w ostatnim ruchu insurekcyjnym i skazani przez sądy doraźne, poddani będą karze śmierci. (ATE)

Zastrzelenie groźnego bandyty

W poniedziałek został zastrzelony przez policję groźny bandyta Ludwik Dembski, postrach powiatu ostrowskiego zwłaszcza okolicy Odolanowa, gdzie grasował ze swoją szajką. Przed 3 tygodniami Dembski został skazany na 2 lata i 3 miesiące więzienia za kradzież. Przed tygodniem uciekł z więzienia, po czym ukrywał się w okolicy Ostrowa. W ub. niedzielę zauważono Dembskiego w Czarnym Lesie pod Ostrowem, wobec czego policja otoczyła tę wieś i osaczyła następnie bandytę w jednej z zagród.

Zauważywszy policję Dembski począł uciekać i w pościgu został zraniony w nogę. Mimo to rzucił się do dalszej ucieczki i nie zatrzymał się na wezwanie. Wobec tego policja dała dalsze strzały, które położyły Dembskiego trupem na miejscu.

Mobilizacja w Meksyku

Prezydent republiki Cardenas podpisał rozkaz mobilizacji wszystkich sił zbrojnych w celu stawienia oporu insurekcji, której przewodzi gen. Cedillo.

Na ulicach stolicy Meksyku odbyła się olbrzymia demonstracja, podczas której wygłoszono gwałtowne mowy przeciw arbitralnemu postępowaniu Anglii.

Rząd belgijski uzyska większość w parlamencie

BRUKSELA, (PAT). — Gabinet Spaaka stanął już we wtorek popołudniu przed parlamentem. Deklarację rządową w języku francuskim odczytał Spaak, w języku flamandzkim Marck. Oświadczenie to stwierdza, że szereg reform stał się aktualny. Rząd musi mieć zapewnioną stałość dla prowadzenia energicznej działalności. Również musi być znaleziona lepsza metoda pracy, która by pozwoliła izbom wydatniej spełniać zadania inicjatywy ustawodawczej, kontroli i krytyki. Ustawa prasowa wykazuje luki, które spowodowały wiele nadużyć, to też staje się rzeczą niezbędną zmodyfikowanie przepisów procedury sądowej, stosowanej wobec prasy, gdyby realizacja tych reform wymagała rewizji konstytucji, należałoby kierować się przepisami, ustalonymi przez ustawodawstwo.

W tym wypadku Rząd, korzystając z wielu zgromadzonych w ostatnich czasach materiałów, wystąpi wobec parlamentu z propozycjami.

Przechodząc do zagadnień językowych oświadczenie mówi:

„Z chwilą, gdy ustawa o używaniu obu języków w armii zostanie uchwalona, równouprawnienie obu języków narodowych będzie faktem dokonanym. Rząd oczekuje, że ustawy językowe będą lojalnie przestrzegane. Wspominając o pewnych obawach, wysuwanych przez stronnictwo wallońskie, co do tego, że wallończycy znajdą się w mniejszości, jak również co do pewnych obawów natury gospodarczej, oświadczenie stwierdza: „rząd nie pozostanie obojętny wobec tego i zdaje sobie sprawę z konieczności tego, by flamandczycy i wallonowie czuli się absolutnie równymi, swoją polityką gospodarczą Rząd będzie się starał zapewnić harmonijny rozwój bogactwom Walonii i Flandrii.

W sprawach budżetowych Rząd poczyni pewną ilość zarządzeń: podda dyskusji i głosowaniu projekt ustawy o daninie narodowej, projekt ustawy przeciwko defraudacjom podatkowym, projekt ustawy zakazujący kumulację stanowisk, projekt ustawy o stworzeniu urzędu inspekcji finansowej, złoży przed 30.9 projekt budżetu na r. 1939 i podda go pod głosowanie przed 31.12.

Deklaracja kończy się oświadczeniem, że rząd nie uważa za konieczne precyzować swego stanowiska w sprawach polityki zagranicznej, wojskowej i kolonialnej, zamierza pozostać wiernym liniom wytyczonym poprzedniego Rządu.

Po odczytaniu oświadczenia rządowego posiedzenie zostało zamknięte.

DEMONSTRACJA NACJONALISTÓW FLAMANDZKICH

BRUKSELA (PAT). — Senat 117 głosami przeciwko 10 przy 5 wstrzymujących się, udzielił nagany z zapisaniem do protokółu nacjonaliście flamandzkiemu von Dieren, który stale przerywał premierowi Spaakowi, domagając się odczytywania oświadczenia rządowego w języku flamandzkim. Po ogłoszeniu wyniku głosowania van Dieren wezwał nacjonalistów flamandzkich do opuszczenia sali i wraz z nimi wyszedł.

RZĄD BELGIJSKI OTRZYMA WIĘKSZOŚĆ

BRUKSELA (PAT). — Parlamentarna grupa liberalna uchwaliła rezolucję, wyrażającą całkowitą zgodę na deklarację ministerialną. Grupa socjalistyczna postanowiła również wyrazić Rządowi volum zaufania. Katolicy zachowują swobodę głosowania. W kuluarach izby reprezentantów panuje przekonanie, iż Rząd otrzyma wyraźną większość.

Odwrót oddziałów chińskich

P.A.T. donosi z Tokio, że pod naciskiem szybko posuwających się naprzód wojsk japońskich, atakujących z wszystkich stron, chińskie wojska w warownym mieście Suczau, liczące przeszło 100 tys. żołnierzy, rozpoczęły ogólny odwrót w kierunku południowym i południowo-wschodnim.

W Suczau panuje obecnie panika i zupełny chaos. Wojska japońskie, które zajęły Tawangszan o 12 klm. na zachód od Suczau, rozpoczęły ostrzeliwać ogniem artyleryjskim mury miasta.

Popierana przez artylerię piechota japońska rozpoczęła natarcie na Woniuszan w bezpośrednim sąsiedztwie z Suczau. Walki są bardzo zacięte. Straże przednie japońskie, które wyruszyły z Sinohsien na południowy zachód od Suczau, zderzyły się z głównymi siłami chińskimi w pobliżu Yaolu, małego miasta, odległego o 15 klm na południowy zachód od Suczau. Bitwa trwa.

Anglia zabiega o przewagę w przestworzach

Z wszystkich zmian w Rządzie angielskim zwrócono w Berlinie największą uwagę na zmianę na stanowisku ministra lotnictwa.

Uważają, iż zmiana ta dowodzi, że Anglia nie jest zadowolona z tempa i stanu rozwoju swego lotnictwa. Równocześnie przestrzegają tu przed wyciąganiem zbyt pośpiesznych wniosków o niewystarczającym stanie broni lotniczej Anglii. Zmiana dowodzi raczej, że Rząd angielski zdecydowany jest przy pełnym poparciu szerokiej opinii realizować rozbudowę lotnictwa w jeszcze szybszym tempie, zmierzając do bezwzględnego urzeczywistnienia prymatu w powietrzu z jakąkolwiek największą potęgą lotniczą na kontynencie.

Anglia oświadcza „Deutsche Algemeine Ztg." mobilizuje dziś niewątpliwie swe wszystkie siły, by osiągnąć potęgę dla swej broni lotniczej.

Pożary szaleją w Niemczech

W ciągu ostatnich dwuch dni w różnych miejscowościach w Niemczech wydarzyło się wiele pożarów i katastrof. Z Frankfurtu donoszą o spłonięciu zakładów gumowych w Hanau. W Pile spłonęły częściowo zakłady największego przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego we wschodnich Niemczech Feawerke A. G.

W okolicach miasta Dessau spaliło się 50 hektarów lasu. Wskutek silnych upałów zapalił się tam polowy zakład koncernu I. G. Farbenindustrie Bittenfeld. Z wielkim trudem udało się przeszkodzić przerzuceniu się ognia na pobliski gazometr.

Umowa lotnicza polsko-węgierska

W czasie od 11 do 16 maja odbywały się w Warszawie rokowania z Węgrami w sprawie umowy o eksploatację linij lotniczych.

W wyniku rokowań parafowana została 16 maja umowa, w myśl której uruchomione będzie na razie tylko przez węgierskie towarzystwo Malert regularna komunikacja lotnicza na linni Budapeszt — Warszawa. Linia ta stanowić będzie naturalne i oddawna potrzebne uzupełnienie linii Warszawa — Helsingfors.

Poza tym Polska uzyskała zgodę Węgier na przeprowadzenie swej linii turystycznej z Polski przez Węgry w kierunku na Belgrad.

Szlak ten brany jest pod uwagę jako druga linia zastępcza dla lotów do Aten i Palestyny i pozwoli w razie potrzeby zarówno na skrócenie trasy, jak i na ominięcie szczególnie niebezpiecznego strefą pasma Bałkanów.

Uruchomienie tej linii, jak też i podjęcie obsługi przez P.Z.L. „Lot" na linii Warszawa — Budapeszt, uzależnione jest jednak od udzielenia potrzebnego zezwolenia na tranzyt przez Czechosłowację.

Metro londyńskie terenem strasznej katastrofy

Ofiarami katastrofy kolei podziemnej, która wydarzyła się we wtorek przed południem na jednej z głównych arterii londyńskiej komunikacji podziemnej w pobliżu dworca Charing Cross padło — jak zakomunikował minister komunikacji Burgin iż ich — pięciu zabitych oraz 60 rannych.

Stan rannych budzi poważne obawy. Katastrofa wydarzyła się na jednej z głównych linii londyńskiej kolei podziemnej. Pociąg idący z Kensingtonu najechał z dużą szybkością na stojący pociąg próżny. W celu umożliwienia wszczęcia dokładnego dochodzenia — władze zarządziły zamknięcie danego odcinka kolei podziemnej dla ruchu. Przywrócenie normalnego ruchu kolejowego nastąpi prawdopodobnie dopiero we środę.

Hitlerowskie ataki prasowe na Czechosłowację

Prasa niemiecka rozpisuje się na temat, które wydarzyły się w ostatnich dniach na terenie Niemców sudeckich.

„Voelkischer Baobachter" nadaje zajściom tym poważny charakter, zaopatrując opisy tych wydarzeń tytułami „zamachy na czysto niemieckim terytorium — czeskie prowokacje doprowadziły do nowych wypadków". Korespondent praski tego pisma podkreśla przy tym, że zachowanie się policji czeskiej świadczy o „ciężkim położeniu Niemców w Czechosłowacji". Sytuację obecną określa korespondent jako „stan całkowitego bezprawia", stwierdzając, że dziś trzeba mówić o „kryzysie autorytetu państwowego na terenie zamieszkałym przez Niemców sudeckich".

Oprócz tych doniesień piszą londyńscy i paryscy korespondenci dzienników niemieckich o obecnym stanie zagadnienia czechosłowackiego na zachodzie. Na temat ten przynosi obszerną depeszę z Paryża „Angriff". Donosi on o konferencji min. Bonneta z posłem czechosłowackim Osuskim, w której poseł czechosłowacki miał poinformować Rząd Francuski, podobnie jak poinformowany został Rząd brytyjski przez swego posła Newtona w Pradze o obecnym stanie projektu dotyczącego statutu narodowościowego w Czechosłowacji oraz o zapowiadanej konferencji czeskich czynników rządowych z Henleinem.

Hitlerowcy z góry przewidują niepowodzenie tych rokowań.

Bohaterskie wyczyny „legionu austriackiego"

W poniedziałek członkowie legionu austriackiego wtargnęli do Synagogi w drugiej dzielnicy Wiednia, demolując tam urządzenia oraz bijąc Żydów, z których wielu poturbowano, a także pooh cinano brody. Kres zajściom położyło dopiero przybycie oddziału S. S.

We wtorek rano powtórzyły się demonstracje antyżydowskie. W II-ej dzielnicy strącano Żydów z chodników na jezdnię. Demonstracje te przyczyniły się do jeszcze większego przygnębienia wśród Żydów wiedeńskich, którzy poczynają znowuż oblegać konsulaty obce, pragnąc wydostać się jak najszybciej z Austrii. Kierują się oni głównie do Ameryki Południowej, Meksyku oraz Australii. (ATE).

Zjazd „Społem" okręgu warszawskiego

W dniu 15 maja pod przewodnictwem t. J. Żerkowskiego, odbył się w dużej sali budynku społecznego w Osiedlu TOR. na Kole okręgowy zjazd spółdzielni okręgu warszawskiego. Na zjazd przybyło 167 delegatów i około 50 gości.

Wyniki działalności związku „Społem" omówił ob. B. Binder, wyniki Oddziału warszawskiego Związku ob. Przybyliński.

Przyjęto szereg wniosków, między innymi wniosek t. Roswadowskiego o zmianie regulaminu wyborczego Rady Nadzorczej Związku w tym sensie, aby na członków Rady mogły być wybierane tylko te osoby, które będą wysunięte przez macierzysty okręg. Dotychczas praktykowano w ten sposób, że wybierano osoby, choć nie miały one zaufania własnego okręgu. Inny wniosek, t. Osóbki idzie w kierunku zacieśnienia współpracy z ruchem robotniczym.

Zjazd wysunął kandydatury do Rady Nadzorczej Związku: t. Janiny Święcickiej, t. St. Szwalbego, t. Piotrowskiego z Krakowa, ob. I. Solarza z Rzeszowskiego, ob. Fołty z Warszawy. Specjalnie entuzjastycznie Zjazd uchwalił kandydatury t. t. Święcickiej i Szwalbego, choć ten ostatni zrzekał się kandydowania.

W końcu wybrano Radę Okręgową z 10 osób z t. t. J. Żerkowskim i St. Szwalbem na czele.

Podczas przerwy obiadowej sekcja dramatyczna H. Ładosza wykonała szereg pięknych recytacyj zbiorowych i solowych.

E. O.

W labiryncie pomysłów
bajkopisarzy politycznych

Niewymieniona osobistość polska w Berlinie, „z racji swego stanowiska dobrze zorientowana w polityce zagranicznej Trzeciej Rzeszy", przedstawiła korespondentowi „Kurjera Porannego" (13 maja) pobudki, które skłonić miały Niemcy hitlerowskie w 1934 r. do zmiany polityki wobec Polski.

Najważniejszym motywem kanclerza Hitlera miał być jego **„mesjanizm antyrosyjski"**: a więc walka z komunizmem i „wyzwolenie narodów, ciemiężonych przez Rosję, jak Karelia, Białoruś, Ukraina, Kaukaz, Turkiestan i in."

Plany te „nie są obliczone na miesiące, ani na lata. **Są obliczone na dziesiątki lat**". W Niemczech spotyka się często zdanie, że jeszcze nie obecnie, ale „za kilkanaście lat rozkład ustroju dojdzie w Rosji do tego stopnia, że stosunkowo małym wysiłkiem będzie można komunistyczny system obalić".

Do wykonania swych planów potrzebują Niemcy „neutralności lub nawet mandatu państw zachodnich" z jednej i „sprzymierzeńców bezpośrednio w wyniku tych planów zainteresowanych" z drugiej strony. **Do ewentualnych „sprzymierzeńców" są zaliczone Włochy, Japonia, Polska i Rumunia.**

„Mesjanizm antyrosyjski" nie jest wynalazkiem hitleryzmu. Gdy podczas wojny światowej nie udały się próby zawarcia odrębnego pokoju między Niemcami a carską Rosją i gdy w końcu r. 1917—załamał się front rosyjski, wówczas zwyciężył w Niemczech kurs szukania odszkodowań terytorialnych na wschodzie. **Zwyciężyła tak zwana „wschodnia orientacja" niemieckiego sztabu głównego, i ona to podyktowała w Brześciu traktat „pokojowy", który nie tylko rozbijał Rosję i ją uzależniał od Berlina, lecz także położyłby Polskę do grobu,** gdyby zwycięska koalicja nie złamała potęgi Niemiec i nie podyktowała im pokoju wersalskiego.

Jeżeli więc obecnie hitleryzm dąży w swym „mesjanizmie antyrosyjskim" do przeprowadzenia „wschodniej orientacji" z czasów wojny światowej i do narzucenia raz jeszcze „pokoju traktatu brzeskiego" na wschodzie, **to co najmniej dziwić nas musi, że z ust odpowiedzialnej rzekomo polskiej osobistości w Berlinie taka interpretacja paktu polsko - niemieckiego bez najmniejszego zastrzeżenia wyjść mogła.**

Pakt nienapadania i porozumienia między Polską a Niemcami przedstawiony był polskiej opinii publicznej, jako **dzieło pokoju** we wschodniej Europie. Ponadto według oficjalnej wersji oba nasze pakty nienapadania (nie-agresji) zarówno z Rosją sowiecką, jak z „Trzecią" Rzeszą, stanowią „nasz własny system bezpieczeństwa". Tymczasem niewymieniony **polski „dyplomata" w Berlinie bez zastrzeżeń wyjaśnia, że hitlerowskie Niemcy zawarły z Polską pakt porozumienia nie w celach pokojowych (według swoich intencyj) lecz w celach wojennych przeciw Rosji sowieckiej, jakkolwiek my z nią mamy pakt nie napadania, i że mierzą wartość paktu nienapadania i porozumienia z nami zależnie od tego, czy skłonni jesteśmy przyjąć rolę „sprzymierzeńca".**

A jeżeli nie będziemy skłonni wyrzec się naszej niezależności i zechcemy trwać w „naszym własnym systemie bezpieczeństwa" ani za Niemcami przeciw Rosji, ani przeciw Niemcom za Rosją, to cóż: czy wówczas nasz pakt nienapadania z Niemcami stałby się „świstkiem papieru"?

Taka „interpretacja" paktu polsko - niemieckiego nie jest dla nas nowością. Od początku krytyczny nasz stosunek do tego paktu wypływał właśnie z oceny pobudek i zamysłów niemieckich, związanych z paktem „nienapadania" i uzasadnionej obawy, że „instrument pokoju" miałby swe ukryte żądło wojenne. Dziwi nas jednak, że polski „dyplomata" w Berlinie nie wyraża żadnych zastrzeżeń przeciw niemieckiej „interpretacji", że uważa ją za należytą gwarancję wartości i trwałości paktu ze strony Niemiec i że nie liczy się z wrażeniem swych wywodów w niektórych stolicach a w szczególności... Warszawie.

Cierpkie owoce paktu z Niemcami zarówno w Gdańsku, jak wobec polskiej mniejszości w Niemczech starał się polski „dyplomata" w Berlinie uczynić strawnymi, powołując się na niewymienioną z tytułu broszurę niemiecką, wskazującą, że „porozumienie z Polską było dla Trzeciej Rzeszy poważnym wzmocnieniem stanowiska". Jedna jaskółka nie oznacza wiosny. Wskazywaliśmy już zupełnie inne antypolskie broszury niemieckie, **niektóre zaś wydawane poufnie, „na prawach rękopisu" dla organizacyj hitlerowskich,**—wbrew temu, co robi jawna prasa, dyrygowana na nutę dyplomatycznego zbliżenia z Polską — **uprawiają systematycznie rewizjonistyczną propagandę antypolską.**

Ale wróćmy do roli, wyznaczonej Polsce przez „Trzecią" Rzeszę w ewentualnej krucjacie antyrosyjskiej. Według polskiego „dyplomaty" w Berlinie Niemcy miałyby układać swe plany wyprawy na Rosję sowiecką na dziesiątki lat. Conajmniej kilkunastu lat rozkładu ustroju w Rosji trzeba, żeby stosunkowo małym wysiłkiem obalić system komunistyczny. W Berlinie uważają więc, że niedźwiedź rosyjski jest jeszcze narazie wcale krzepki i że byłoby niebezpiecznie zabrać się do dzielenia jego skóry. Warto zaś przypomnieć, co powiedział kanclerz Hitler dn. 4 lutego 1936 r. w rozmowie z lordem Londonderry.

Wyraził swe największe zaniepokojenie z powodu niebezpieczeństwa bolszewickiego. Określił Rosję sowiecką, **jako „największą potęgę militarną"**, zastrzegł się jednak, że nie ma zamiaru na nią napaść, a to tym bardziej, że Niemcy oddzielone są od niej 700 kilometrowym pasem ziemi.

Niedawno korespondent „Gazety Polskiej" przypisywał miarodajnym kołom czeskim pogląd, **jakoby Rosja sowiecka była „bezsilna".** Natomiast polski „dyplomata" w Berlinie przypisuje miarodajnym kołom niemieckim **pogląd wręcz odmienny.** Który z tych poglądów **jest zgodny z rzeczywistością** i według którego inspirowanego dziennika, polska opinia powinna się orientować: czy według „Gazety Polskiej" czy też według „Kurjera Porannego"? **Czy polska informacja dyplomatyczna jest jedna, czy też wyznaje dwie wzajemnie się wyłączające „prawdy"?**

Wyobraźmy sobie, że wypadłoby działać; to według której „prawdy" decyzje byłyby powzięte? Chciejmy w to wierzyć, że zapadną one ani według „Gazety Polskiej" ani według „Kurjera Porannego". Jeżeli obydwa te dzienniki, inspirowane **inaczej,** oceniają inaczej stosunek sił wobec Rosji sowieckiej i jej potęgę militarną, **to czynią to w zależności od tego, co propagują: czy politykę pomniejszenia sojuszów Czechosłowacji czy uzasadnienia i powiększenia wartości paktu polsko - niemieckiego.**

Mniejsza jednak o tę niezręczną i niefortunną propagandę dziennikarską. Ale konia z rzędem temu, kto znajdzie nitkę Ariadny w tym labiryncie dyplomatycznym.

BENEDYKT ELMER.

Porachunki dwóch ONR-ów
Sprawa o napad na Wasiutyńskiego — odroczona

W Sądzie Okręgowym znalazła się na wokandzie sprawa bojówkarzy oenerowskich, którzy dokonali napadu na p. Wojciecha Wasiutyńskiego, współpracownika „Falangi".

W dniu 29 września zauważono czatujących koło drukarni „Falangi" bojówkarzy ONR. Gdy Wasiutyński dojechał tramwajem do ul. Raszyńskiej i zmierzał do domu, zaatakowało go 8 osobników, którzy rzucili się nań i ciężko pobili. Red. Wasiutyński musiał być na skutek uszkodzeń kości czaszki poddany poważnej operacji chirurgicznej.

Na podstawie informacyj od konfidentów, spośród członków ONR. (grupy t. zw. „ABC") policja aresztowała Wacława Lipeckiego, który brał udział w napadzie. Znaleziono w mieszkaniu jego powielacz do odbijania ulotek oraz pałkę sprężynową.

Z kolei członkowie grupy „Falangi" dowiedzieli się, że bojówce tej przewodził Adam Rycek Koszacki, pracownik drukarni „ABC". Jeden z pracowników drukarni „Falangi" — Kazimierz Dunajski napadł na Koszackiego na ul. Chmielnej i oddał doń kilka strzałów, które trafiły go w nogę. Rana była poważna i groziła konieczność amputacji nogi.

Kilku aresztowanych oenerowców w toku śledztwa zwolniono z braku dowodów.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym miał stanąć Rycek-Koszacki oraz Lipecki. Ponieważ jednak Koszacki przebywa do tej pory w szpitalu i na rozprawę nie mógł być dostarczony — sprawę odroczono.

Narodowościowy układ
w gminach w Czechosłowacji

Jak podaje czechosłowacki urząd statystyczny, na ogólną liczbę 17.189 gmin 11.764 posiada czeską względnie słowacką większość narodową. Niemcy stanowią większość w 4.000 gminach, a zatym na terenie 22 proc. ogólnej liczby gmin; 740 gmin posiada większość węgierską, 620 — rusińską, 56 — polską, 3 — rumuńską, 3 — kroacką, oraz w 2-ch gminach większość stanowi ludność żydowska.

Liga Kolorowych Ludów

Na konferencji Ligi Kolorowych Ludów, która odbyła się ostatnio w miejscowości High Leigh w Anglii, uchwalono, jak donosi tygodnik „West Africa", iż kolonialna polityka Rządu brytyjskiego powinna zawierać następujące wytyczne:

1) Powszechną bezpłatną oświatę dla całej ludności kolonialnej;

2) Natychmiastowe nadanie czynnego prawa wyborczego wszystkim obywatelom kolonii nie analfabetom, tam gdzie to jeszcze nie nastąpiło.

Członkowie Ligi wyrazili poza tym życzenie, aby żądany przez nich program został wykonany w ciągu lat dziesięciu, aby w ten sposób ludy kolonialne przygotowywane były do samodzielnego rozstrzygania o swoich losach przy pomocy własnego rządu.

Znaczne koszty tego oświatowego programu mogłyby być pokryte w następujący sposób:

1) znacznym zredukowaniem kosztów utrzymania w koloniach sił zbrojnych, o wiele większych, niż tego wymagają potrzeby policyjne;

2) surową kontrolą, zwłaszcza dziedzinie zysków, towarzystw działających w koloniach:

3) szybkim zwiększeniem ilości tubylców zatrudnionych w miejscowych urzędach.

Szukają na gwałt kontaktu
z faszystami

Doradca finansowy Rządu brytyjskiego sir Fr. Leith Ross przebywa obecnie w Rzymie, gdzie oficjalnie bierze udział jako delegat brytyjski w komitecie międzynarodowym pożyczek austriackich.

Z Rzymu sir Fr. Leith Ross udaje się do Berlina, gdzie 24 maja rozpocznie rokowania z Niemcami w sprawie pożyczek brytyjskich w wysokości 8 mil. f. st., udzielonych Austrii. Rokowania te dotyczyć będą przejęcia tych pożyczek przez Niemcy i uregulowania ich spłaty wobec posiadaczy brytyjskich.

Do obu tych wizyt w miarodajnych kołach brytyjskich przywiązują duże znaczenie. Wydaje się, że sir Fr. Leith Ross będzie sondował zarówno miarodajną opinię włoską, jak i miarodajne sfery niemieckie co do możliwości rozpoczęcia szerzej zakrojonych rokowań ekonomicznych na podstawie raportu Van Zeelanda.

„Wieczny Żyd"

W Wiedniu czynione są obecnie gorączkowe przygotowania do otwarcia wystawy p. n.: „Wieczny Żyd". Wystawa ta przedstawić ma dokładnie życie i działalność Żydów w dawnej Austrii, szczególnie w Wiedniu.

Wielkie manewry lotnicze
w Ameryce

Na wielką skalę zakrojone manewry powietrzne, których zadaniem była obrona miast przemysłowych w Stanach Zjednoczonych, zostały zakończone w ciągu ubiegłej nocy wielkim atakiem lotniczym na wieś Farmingdale, położoną w odległości 40 km. od Nowego Jorku. We wsi tej znajdują się dwie wielkie fabryki samolotów.

Grobowiec
z odznaczeniami

„Głos Narodu" donosi, że jeden ze znanych obywateli Krakowa, wybudował na cmentarzu rakowickim dla siebie i swojej rodziny grobowiec, na którym umieścił emblematy wszystkich odznaczeń, jakie za życia otrzymał.

Mania „orderowa" przybiera — jak widzimy — zastraszające, rozmiary.

Przegląd prasy

HITLER A CHRZEŚCIJAŃSTWO.

„Czas" przewiduje, że Hitler może nie zadowolić się podjazdową walką z chrześcijaństwem i kościołem. W tym wypadku przystąpi do założenia **WŁASNEJ GERMAŃSKIEJ RELIGII:**

„Czy ta nowa religia będzie się nazywała chrześcijańską, jak tego chcą jedni, czy też będzie ona stanowiła kompletne zerwanie z chrześcijaństwem, nawet w nazwie, jak tego domagają się inni, tego nie można w tej chwili przesądzać. Jest natomiast rzeczą *wysoce prawdopodobną*, że po nieudałej próbie podporządkowania sobie katolicyzmu i protestantyzmu, w narodowym socjaliźmie wezmą górę prądy, zmierzające do ugruntowania w Niemczech *nowej germańskiej religii*".

Tak, to bardzo możliwe. Ale tym bardziej zdumiewające jest stanowisko wielu spośród naszych klerykałów, którzy jakoś nie mogą zająć wyraźnego stanowiska wobec hitleryzmu i wciąż jeszcze żywią nadzieję na — „ugodę". Wiadomo, jak „dynamiczni katolicy" z „Prosto z Mostu" tęsknią do tej „ugody". Rozstrzyga tu nie religia, lecz reakcyjne stanowisko polityczne.

CZECHOSŁOWACJA.

O Czechosłowacji pisaliśmy już i będziemy pisali obszernie. Do niedawna jeszcze byli tacy (może jeszcze są), którzy mile widzieli ekspansję Hitlera na południe—w nadziei, że w ten sposób Hitler zrezygnuje z kierunku wschodniego. Te naiwne poglądy spotykaliśmy np. na szpaltach „Słowa" wileńskiego. Ale dziś już trochę przejrzał nawet p. S. K. z „Warszawskiego Dziennika Narodowego". Może wpłynęły nań nastroje wśród endeków w Poznańskim i na Pomorzu. Dość, że w zdobywaniu Czechosłowacji przez Niemcy widzi obecnie raczej **podstawę** dla opanowania środkowej i wschodniej Europy. Pisze:

„Otóż w planie niemieckim — i to pragniemy podkreślić w chwili obecnej — muszą zajmować bardzo ważne miejsce Czechy. Wrzynają się one w terytoria zamieszkałe przez Niemców, są przeto bastionem który *albo będzie obroną wschodu przeciw polityce niemieckiej, albo też punktem wyjścia tej polityki ku wschodowi*".

Trzeba przyznać, że to brzmi zgoła inaczej, niż jeszcze niedawne wywody tegoż p. S. K. Ale **konsekwencyj** w całokształcie swej orientacji zagranicznej autor nie wyciąga!

MASKI DLA WSZYSTKICH!

Jak donosi „Prager Presse" z 17 b. m., Rząd czechosłowacki wprowadził **obowiązek** zaopatrzenia się w maski gazowe dla wszystkich. Urzędowo zaaprobowano 11 gatunków masek. Normalna maska kosztuje 83 korony. Biedniejsi obywatele otrzymują maski za darmo lub za część ceny. Wydano zarządzenia, aby nie było spekulacji na maskach. Próba maski odbywa się w kabinie z gazem łzawiącym.

K. CZ.

Inwazja
szarańczy

Z Hercegowiny nadchodzą coraz bardziej alarmujące wiadomości o formalnej inwazji szarańczy. Owady te występują w tak olbrzymich ilościach, że zasiewy na szerokich połaciach kraju są doszczętnie zniszczone. Wieśniacy musieli przystąpić do zorania ozimin i nowych zasiewów.

Pierwsza podróż „Nowego Amsterdamu"

Nowy wielki i pośpieszny parowiec „Nieu Amsterdam", należący do linii Holandia — Ameryka odbył szczęśliwie swą pierwszą podróż. Parowiec liczy około 40 tys. ton wyporności. W poniedziałek wieczorem przybył parowiec do portu w New Jorku, witany rykiem syren okrętowych znajdujących się w porcie. Okręt odbył drogę pomiędzy Southampton i New Jorkiem w 5 dni 23 godziny i 45 minut.

Od Administracji

Wydawnictwo nasze obecnie dociera do wszystkich miejscowości kraju we wczesnych godzinach rannych.

Żądajcie numerów
w KIOSKACH
u KOLPORTERÓW
w URZĘDACH POCZTOWYCH
Zgłaszajcie prenumeratę

Brak pisma prosimy niezwłocznie reklamować w centralnej Administracji Warszawa 1, ul. Warecka 7 tel. 5.13-80

Ich faworyci

Minęły dawno te czasy, gdy faszyzm uważał się skromnie za artykuł wewnętrznej jedynie potrzeby. Bieg wypadków politycznych ukazał niedwuznacznie jego międzynarodowe oblicze „ideologiczne", a powstanie potężnego bloku państw totalnych ujawniło całemu światu niebezpieczeństwo grożących z tej strony awantur wojennych i wszelkiego rodzaju konfliktów. Dzisiaj „wodzowie" faszyzmu nie tają bynajmniej swych daleko sięgających zamiarów, których końcowym celem ma być opanowanie wszystkich krajów i narodów, podporządkowanie całej ludzkości nakazom i potrzebom „uniwersalnej" doktryny faszystowskiej.

Periodycznie urządzane zjazdy poszczególnych sekcyj międzynarodówki faszystowskiej (Montreux, Erfurt itd.) decydują o kolejnych etapach i generalnej linii polityki tego zespołu. Ustalane są zarazem jednolite wskazania taktyczne i metody propagandowe, lokalne grupy Faszinternu otrzymują określone zadania do spełnienia, zaś uzależnionym od wiadomej centrali agenturom prasowo - informacyjnym wyznacza się bieżącą „robotę" ,zgodną z obowiązującym w danej chwili programem działania. Na rozległej i zasobnej klawiaturze aparatu wspólnej propagandy grają umiejętnie majstrowie z nad Szprewy. Rzucone z góry hasło wywołuje natychmiast odzew należyty. Poszczególne kampanie przeprowadzane są z całą dokładnością; dotyczy to m. in. różnych osobistości politycznych, z których jedne na komendę zwalcza się i atakuje, drugie znowu rozgrzesza ze wszystkich błędów, wysławia i gloryfikuje.

Nawet średnio uważny obserwator życia politycznego spostrzega bez trudu, jak w pewnych okresach prasa międzynarodówce faszystowskiej bliska czyni naraz hu czek wokół osoby jakiegoś „wodza" czy też kandydata na „wodza", jaką reklamą otacza i jak starannie popularyzuje jego nazwisko, z jaką zaciekłością rzuca się na stających mu w drodze — przeciwników. I to jednocześnie, solidarnie, zgodnym rozmachem i wspólnym wysiłkiem. Wśród tych reklamowanych i wystawianych faworytów międzynarodówki faszystowskiej są typy różnego pokroju i o różnych możliwościach działania: jedni z nich — w momencie obecnym — są już właściwie zdyskwalifikowani i nie mogą marzyć o zwycięstwie u mety; drudzy — uczestniczą jeszcze w biegu z przeszkodami, ale szala rozstrzygnięć nie przechyliła się dotychczas ostatecznie; inni, wreszcie, zaledwie ruszają do startu, a szanse ich są mgliste i niepewne. Wszyscy jednak doświadczyli bądź doświadczają jak najżywszej sympatii i poparcia ze strony tych, których ręce ustawiają „faworytów" jak pionki na szachownicy, by za ich sprawą wygrać grę olbrzymiego znaczenia.

Uczyńmy mały przegląd faworyzowanych kreatur, zaczynając od tych, które trzeba było już wycofać z biegu. Cofamy się przy tym myślą w przeszłość bardzo niedaleką. Więc najpierw — **Leon Degrelle**, ex-bokser i awanturnik polityczny, ulubieniec kobiet pewnego rodzaju i — założyciel partii „rexistów", zmierzającej do sfaszyzowania Belgii. Uzyskawszy z górą dwadzieścia miejsc w parlamencie „rexiści" nabrali wigoru i wyobrazili sobie, że nic już ich planom nie stoi na przeszkodzie. **Rychło wyszły jednak na jaw nie tylko „ideologiczne"** koneksje p. Degrella z mocarstwem ościennym; stąd — kompromitacja, upadek wpływów i druzgocąca klęska wyborcza. Dziś p. Degrelle wegetuje z resztek swego kapitału politycznego, a miarodajne w stosunku doń czynniki uznały tę imprezę za beznadziejną.

Pan hrabia **de la Rocque**, wyznaczony na „führera" i męża opatrznościowego Francji, skończył się nie mniej sromotnie. Przed trybunałem sądowym dowiedziono mu czarne na białem, że był poprostu utrzymankiem reakcyjnych rządów francuskich, które rzekomo zwalczał w imię „bardziej nowoczesnych" idei, że ten zacięty „opozycjonista" był stale i systematycznie opłacany z dyspozycyjnych funduszów pp. Tardieu i Lavala. W stosunku do burżuazji francuskiej p. de la Rocque miał grać rolę jakiegoś strachu na wróble; jego rzekoma potęga była, zdaniem tych co płacili, najlepszym antidotum przeciw radykalizmowi i postępowości społeczeństwa Francji. Posuńcie się o krok dalej — mówili pp. Tardieu i Laval, a przyjdzie zły de la Rocque i poźre was doszczętnie!...

Epopea p. **Codreanu**, który desygnowany był do akcji na terenie rumuńskim, jest całkiem świeżej daty — i skończyła się, jak wiemy, fatalnie dla niedoszłego „wodza" Rumunii, słowiańsko-niemiecko - madziarskiego mieszańca. Zdrajca, szpieg i jurgieltnik obcego faszystowskiego mocarstwa, odbywa dziś w ustronnym klasztorze zasłużone rekolekcje, w oczekiwaniu na surowy wyrok sądowy. Prócz szeregu morderstw popolitych, p. Codreanu ma w swym rejestrze grzechów i takie czyny, jak werbunek „ochotników" rumuńskich do armii hiszpańskich rebeliantów... A jeszcze całkiem nie dawno pewien organ polskich faszystów nazywał p. Codreanu „człowiekiem nowego kalibru", założycielem „politycznego zakonu", który miał zapewnić triumf zasadom „etycznego patosu" i „czystości moralnej"... Dosłownie.

Szef Targowicy hiszpańskiej, **gen. Franco**, który z rozkazu obcych mocarstw od dwóch lat prawie ogniem i żelazem pustoszy własną ojczyznę, oraz p. **Henlein**, na którego włożono zadanie rozsadzania od wewnątrz Republiki Czechosłowackiej, celem utorowania drogi pochodowi germańskiego imperializmu ku brzegom Morza Czarnego !—dalej, to są dwaj faszystowcy całkiem aktualni „faworyci", wypuszczeni do akcji o dalekim zasięgu. O wynikach tych strategicznych operacyj nic pewnego jeszcze powiedzieć obecnie nie można. Faktem jest wszakże, że — wbrew rozsiewanym z wiadomych ośrodków sugestiom — pp. Hitler i Mussolini nie rządzą bezapelacyjnie światem i nie decydują ostatecznie o losach ludzkości. Więc p. Franco, jak i p. Henlein kto wie czy nie natrafią w swym biegu do mety na jakieś nie oczekiwane, a powstrzymujące ich impet przeszkody.

Na wszelki wypadek, przewidujący sztab międzynarodówki faszystowskiej ma w zanadrzu kilku innych jeszcze, gotowych do startu „faworytów". Z pośród nich wymienić należy przede wszystkim wschodzącą gwiazdę faszyzmu węgierskiego, p. **Szalassy'ego**, którego rola w pewnej koniunkturze mogłaby się ukazać wcale nie małoważną. Są też inne jeszcze, pomniejsze figury, powołane do działania w tych przede wszystkim państwach, które w przyszłości niedalekiej mają się stać programowo punktami jawnych czy podstępnych ataków Faszinternu. O tych „faworytach" jeszcze ukrytych i zamaskowanych, ale już, niewątpliwie, do odpowiedniej roli upatrzonych i wyznaczonych, będziemy pisać, gdy z poza dymnych zasłon frazesu i mgły wzniosłych ogólników wyłoni się, wreszcie, na światło dzienne prawdziwe ich oblicze.

Bd.

Płanetnik

Od osobistości dobrze poinformowanej otrzymaliśmy uwagi następujące:

Kiedy tak zwany „blok złoty" chwiał się i trzeszczał we wszystkich spojeniach,—płk. Koc twierdził, że Polska za wszelką cenę musi trzymać się zasad polityki pieniężnej bloku złotego. I pod wpływem tej nieżyciowej doktryny Polska pozwalała każdemu wywozić złoto, aż dopóki jej zapas złota nie został wyczerpany prawie do dna.

Zostawszy wiceministrem Skarbu, kiedy można było i trzeba było zahamować odpływ złota przez utworzenie centrali dewiz, — płk. Koc był przeciwny utworzeniu centrali dewiz.

Na pułkowniku Kocu ciąży poważna część odpowiedzialności za to, że z Banku Polskiego w ciągu lat kilku odpłynęło kruszcu złotego za blisko *miliard* złotych z zapasu, wynoszącego w r. 1929 zgórą miliard dwieście tysięcy. Z tego strasznego upływu krwi finansowej Polska do dziś dnia nie może się wyleczyć...

Gdy w roku 1933 Anglia zdewaluowała funta, i wówczas można było w Polsce z pożytkiem przeprowadzić dewaluację złotego, — wówczas płk. Koc był przeciwny dewaluacji złotego.

Gdy potem upłynęło kilka lat i warunki gospodarki światowej zmieniły się tak, że stały się nie wykonalnymi posunięcia, możliwe wcześniej, płk. Koc objął prezesurę Banku Polskiego. Ponieważ zastał w skarbcu zamiast złota, — pustki, upierał się, by, — trzy lata za późno, — sytuację ratować drogą dewaluacji złotego.... Na szczęście, nie pozwolono mu tego uczynić. Wówczas płk. Koc zrzekł się prezesury Banku Polskiego

I przeszedł do działalności politycznej.

Już wcześniej, w r. 1931, pojechał do Ameryki w celu wzięcia udziału w rzekomej akcji prezydenta Hoovera ekonomicznego opanowania Rosii. Cała ta rzekoma akcja Hoovera była fikcją bez skrupułów, podsuniętą płk. Kocowi. Gdy płk. Koc przekonał się o prawdzie, zaczął uderzać nie w tych, którzy go do tej misji namawiali, lecz w tych, którzy go ostrzegali.

Jako wiceminister Skarbu zeszedł samorzutnie do roli komiwojażera finansowego, i w stolicach zachodu zabiegał bez skutku o pożyczki w gotówce, a ze skutkiem o pożyczki materiałowe, jakie dały Polsce wątpliwej wartości materiał, zato kompaniom angielskim doskonałą poprawę bilansu.

Rozpocząwszy, jako szef Ozonu, wielką działalność publiczną, po proklamowaniu uroczystym zjednoczenia narodowego i konsolidacji politycznej, zaczął od rozbijania z trudem zbudowanych organizacji. A po niespełna roku rezultatem konsolidacji było, że do stronnictw politycznych, jakie już istniały, przybyło w Polsce kilkanaście nowych ugrupowań. A jednocześnie, poszedłszy na współpracę z półgłówkami których treścią życia była walka z wielkością Piłsudskiego, swą barwę piłsudczyka zagubił.

Tak wygląda kartka działalności płk. Koca w latach ostatnich. Co będzie dalej?

Osobiście, życzymy płk. Kocowi długiego i szczęśliwego życia. Lecz niechaj dla dobra kraju *nie wraca ani do polityki, ani do życia publicznego.* Niechaj go Pan Bóg przed tym strzeże.

Nieładnie jest mówić źle o „umarłych". Lecz w tym wypadku grzechy „nieboszczyka" trzeba wymienić dobitnie i głośno. Albowiem nie jest całkowicie bez sensu przesąd górali, że zwłoki grzesznika trzeba do ziemi przygwoździć kołkiem, by kiedyś nie powstał i nie poszedł, jako płanetnik, znów bruździć pomiędzy ludźmi....

S. K.

Okrucieństwa hitleryzmu w Austrii

Brukselski „Peuple" ogłasza wyjątki z listów, otrzymanych z Wiednia.

Pod datą 25 kwietnia czytamy: Wczoraj, w niedzielę, zebrano kilka tysięcy osób i zaprowadzono do Alei Głównej. Nie wierzycie może, ale byłem wśród nich. Na miejscu zmuszono ludzi do chodzenia na czworakach. Ohydne to widowisko trwało dwie godziny. Kilku aryjczyków zaprotestowało przeciw znęcaniu się, spotkał ich ten sam los, co tamtych.

27-go kwietnia: W poniedziałek rano grupa szturmowców zapędziła ok. 300 Żydów do „Augartenu". Byli wśród nich starcy 70 i 80-letni. W ciągu trzech godzin trzymano ich na deszczu i okładano pięściami. O ile wiem, to najgorsze działo się wieczorem. Około 80 szturmowców wyprowadziło na ulicę z 250 osób i okrutnie pobiło ich. Odwiedziłem kilka ofiar: nie są więcej podobni do ludzi.

29 kwietnia: Powoli dowiadujemy się, co zaszło w niedzielę i poniedziałek, dwa najczarniejsze dni. Osobiście znam tylko trzy wypadki, w których ofiary uległy swym ranom. Wczoraj wywieziono na cmentarz, pod eskortą szturmowców, dziewięć trumien, z których jedna zawierała czterech zmarłych, pobitych i zmasakrowanych do tego stopnia ,że byli nie do poznania. Jestem przekonany ,że gdyby tak postąpiono ze zwierzętami, to fala oburzenia przeszłaby przez świat. Ale tu chodzi tylko o istoty ludzkie. Ci, co pozostali przy życiu, zazdroszczą umarłym.

Liczba samobójstw przekracza 3.000.

Najokropniejsze rzeczy działy się w Burgerlandzie. Mordowano Żydów bezlitośnie. Tratowano ich nogami, kaleczono, poczym okrwawionych rzucano do więzienia. Przeszło 20 tys. osób uwięziono.

6-go maja: Znam tylko część wydarzeń z ostatnich dni. We wtorek pochowano 18 - letnią dziewczynę. Podczas gdy zamiatała ulicę, barbarzyńcy oblewali ją gorącą wodą. Zmarła po trzydniowych męczarniach. Na godzinę przed śmiercią opowiedziała, że zgwałcono ją i pytała, czy popełniła grzech...

Wiemy o trzydziestu wypadkach zgwałcenia.

W środę odwiedziłem 17-letnią dziewczynę, której dali—dla szorowania — wiadro z silnym kwasem chlorkowym. Przez dziesięć minut zmuszano ją do używania tego płynu i do moczenia w nim rąk. Widziałem te ręce, i o ile wiem, pewien reporter je sfotografował.

Z największym wyrafinowaniem wynajduje się męczarnie i tortury najokrutniejsze.

WŁADYSŁAW SZLENGEL

Plotka

O ósmej rano urzędowym krokiem
schodzi po krętych schodkach
w miasto cichaczem i bokiem
PLOTKA..
potrąca dozorcę i mówi mu co było w nocy —
ile dziewcząt wzywało pomocy
w zaułkach, w ogrodach, nad Wisłą...
ile marzeń tej nocy prysło —
ile pytań na ustach zawisło —
ile okrzyków skonało na ustach
i o której jak ustal
człowieka bitego nocą.
Po tym dozorcy pyta, po co
wzywano go na szóste piętro,
po ile butelek wódki go posłano...
kto do domu wrócił rano...
co było w paczce tego siwego lokatora...
za ile miesięcy jest winna praczka chora...
i co... i kto... i gdzie...

I już wie —
jak gderliwa siąpająca ciotka
chodzi po mieście żółta plotka
i jak najwięcej chętnych chce spotkać
Wpada do redakcji burzą
mówi kwieciście i dużo —
do biur między dygnitarze —
wykręca obrazy zdarzeń...
w szpalty gazet się wciska
wymienia daty, nazwiska,
jak robak się błąka w peticie
śmieje się jadowicie
zatruwa ludziom życie
gmatwa i plącze i gmatwa...
żeby sprawa nie była łatwa,
raporty, donosy, anonimy
pisze słowami kłamliwymi
cytuje zdarzenia i fakty,
rzyga jadem w tajne akty
rzuca pod nogi kamienie
staje na drodze cieniem
przymilna, uprzejma i słodka
szczerząca zęby Plotka. —
Nie pomogą drzwi ani klucz —
nie spuści z niczego ócz...
przyczai się cicho na schodkach
by dopaść, by zagryźć, zohydzić
by życie obrzydzić
...plotka...

MAŁY FELIETON

Czarny problem

Po kilkudniowym pobycie opuściła naszą stolicę Józefina Baker, murzynka, przezwana czekoladową tancerką i śpiewaczką.

Nie będę wchodził w to, ile jest prawdy w twierdzeniu, że Józefinie zawdzięczamy ustąpienie długotrwałej, t. zw. łagodnej zimy, którą pono zmógł południowy żar egzotyczny artystki. Może to prawda, a może bajka.

Bezsprzecznie wszelako prawdą jest, że w redakcjach pism stojących na stanowisku aryjskich paragrafów Józefina Baker wywołała nie mały zamęt.

Przede wszystkiem chodziło o rozstrzygnięcie doniosłego problemu, czy murzynka Józefina Baker jest aryjką, czy Żydówką. Jeśli zaś jest Żydówką, to jakim prawem nosi imię Józefiny, które nosiła pierwsza cesarzowa Francji? A jeśli murzynka nie może być Żydówką, to czy są dowody na to, że barwa skóry Józefiny Baker jest autentyczna i czy pod ciemną polituną nie kryje się dziewica z północnych dzielnic Warszawy.

Od wyjaśnienia tych wszystkich wątpliwości zależało ustosunkowania się tego odłamu prasy do występów czekoladowej śpiewaczki i tancerki. Bo jak postąpić? Zganić, zrąbać, zerżnąć? A nuż okaże się, że ta murzynka jest z babki — prababki aryjką. Pochwalić, wynieść pod niebiosa? A nuż okaże się, że ta murzynka jest tylko zrobioną na czarno Żydówką!

O wy, którzy piórami swymi zasilacie prasę demokratyczną, wami nie targają te wątpliwości, które mają mierzący wszystko paragrafem i wojujący paragrafami.

Aplikant dziennikarski Mieczyk wszedł nieśmiało do gabinetu naczelnego redaktora „Ekscesu Wieczornego".

— Chciałem zapytać pana redaktora, czy zamieści pan moje sprawozdanie z występów Józefiny Baker.

Redaktor, u którego w gabinecie siedział kolega i opowiadał mu najświeższe anegdotki polityczne z przed 10 lat, odparł:

— Sprawozdanie? Owszem, byle nie zbyt długie. A w ogóle, dlaczego pan się zapytuje?

— Ze względu na osobę artystk.i

— Artystki? Przepraszam, nie dosłyszałem. O kim pan zamierza pisać?

— O Józefinie Baker.

— A co to za jedna?

— Murzynka, panie redaktorze. Ze względu na kierunek naszego pisma, na naszą ideologię rasistowską, mam wątpliwości...

— I słusznie, młody kolego. Bardzo mi się to w panu podoba. Nie możemy pisać o jakichś tam murzynkach, niearyjkach. To się panu chwali, że pan mi zwrócił na to uwagę. Ale niedość tego! Nie tylko pisać nie możemy, ale nie powinniśmy się tam nawet pokazywać. A co, ma pan zaproszenie?

— Mam, panie redaktorze. Na dwie osoby.

— Ażeby pana nie skusiło pójście na to widowisko, zostawi pan u mnie zaproszenie.

Młody adept sztuki dziennikarskiej wręczył redaktorowi zaproszenie i opuścił sanktuarium redakcyjne.

Redaktor zwrócił się do kolegi:

— Pójdziesz ze mną wieczorem, co? To musi być pikantne. Murzynka, co? No to idziemy. Doskonale.

ULTIMUS.

W Barcelonie

nie ma przestępstw kryminalnych!

Agencja Hiszpańska donosi:

Pomimo wojny i wszystkich jej cierpień, można powiedzieć, że w Barcelonie nigdy jeszcze nie panował taki porządek jak teraz. Życie powszednie stolicy katalońskiej sprawia uczucie pogody, wypływającej ze ścisłej jedności całego narodu, solidarnego w walce z wrogiem i pełnego zaufania do rządu ,będącego wyrazicielem woli narodowej.

Wszyscy pracują w gorącym rytmie potrzeb wojennych; wszyscy pracują i rzetelnie zarabiają na życie; nie ma więcej miejsca na próżniactwo i — co z tym się wiąże — NIE POPEŁNIA SIĘ WIĘCEJ PRZESTĘPSTW.

Istotnie ,sądy nie mają więcej do czynienia z przestępstwami kryminalnymi. Działanie sądów ogranicza się do spraw o zdradę kraju, nieuniknionych w każdej wojnie.

Barcelona jest miastem wojny, ale Barcelona jest też miastem wolności, gdzie każdy korzysta z praw obywatelskich kraju niezawisłego i cywilizowanego.

Od siebie dodamy, że Barcelona, największe miasto Hiszpanii, liczy obecnie 1 milion 600 tys. mieszkańców.

Hutnicy!

omijajcie huty szkła w Inowrocławiu!

Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej — Oddział (Hut Szklanych „Ireny" i „Ino") w Inowrocławiu, za pośrednictwem sekretariatu okręgowego Związku, zawiadamia wszystkich hutników i robotników, zatrudnionych na terenie hut białoszklarskch w kraju. by począwszy od dn. 28 maja 38 r nie przyjeżdżali za pracą do inowrocławskich hut, których właścicielem jest p. Podkomorski, a który z dniem 14 b. m. wypowiedział stosunek najmu pracy całej załodze robotniczej, celem przeprowadzenia reorganizacji wśród ogółu robotników - hutników.

Pod wypowiedzeniem stosunku najmu pracy całej załodze robotniczej przez p. Podkomorskiego kryje się próba rozbicia nowopowstałego oddziału naszego Związku — przez wyrzucenie na bruk wszystkich członków Zarządu Oddziału, którzy są solą w oku dla p. Podkomórskiego. Stanowisko p. Podkomorskiego w powyższej sprawie traktujemy jako czyn prowokacyjny i represyjny w stosunku tak do robotników, jak i związku i zmuszeni jesteśmy stanąć w obronie całej załogi robotniczej. W związku z tym grozi poważny konflikt, a być może i strajk w inowrocławskich hutach szklanych.

Sekretarz Okręgowy tow. Rybczyński z Poznania, spór ten przekazuje do rozpatrzenia p. Inspektorowi Pracy 67 Obwodu w Bydgoszczy.

Powyższy komunikat obowiazywać będzie, aż do odwołania. **Hutników upraszamy o omijanie hut w Inowrocławiu.**

Kronika kaliska

STRAJK ROBOTNIKÓW KLOCKOWYCH TRWA.

Strajk trwa już 13 dni i w dalszym ciągu zaostrza się. Obecnie strajkuje około 700 robotników, a to dlatego, że do strajku przyłączyły się kobiety z wykończalni i pomoc. W strajku biorą obecnie udział wszyscy zatrudnieni w przemyśle klockowym w Kaliszu.

W dniu 16 b. m. miała się odbyć konferencja u inspektora pracy w Kaliszu, ale na konferencji okazało się, że p. inspektor w 12 dniu trwania strajku nie orientuje się w wytworzonej sytuacji, dlatego też konferencję odroczył, by „zapoznać się z żądaniami robotników".

Fabrykanci grają na zwłokę i sądzą, że w ten sposób uda im się zniechęcić do strajku część robotników mniej uświadomionych, jednak zebranie strajkujących, które odbyło się w dniu 16 b. m. wykazało zdecydowaną wolę robotników walki aż do zwycięstwa.

ŚWIETLICA MŁODZIEŻY.

W niedzielę, dnia 22 b. m., o godz. 18 odbędzie się świetlica, zorganizowana przez Koło Młodzieży P. P. S. w Kaliszu. Obecność członków Koła na świetlicy obowiązkowa.

Pociąg popularny do Druskiennik i Wilna na Zielone Świątki

Robotnicze Towarzystwo Turystyczne organizuje na Zielone Świątki 5 i 6 czerwca masowy pociąg popularny do Druskienik i Wilna.

Koszt wycieczki, łącznie z noclegiem w Wilnie, wycieczką do Werek i zwiedzaniem miasta, lecz bez wyżywienia, wyniesie zł. 16.90.

Informacje i zapisy:

Oddział R. T. T. „Żoliborz", Warszawa, ul. Krasińskiego 10, tel. 12-79-61, codziennie od 17 do 19-ej.

Oddział R. T. T. „Śródmieście", Warszawa 1, ul. Nowy Świat 38 (Zw. Drukarzy), tel. 2-48-42 codziennie od 10 do 16 i od 18 do 20-ej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

PRZED MECZEM POLSKA — IRLANDIA

Mecz piłkarski Polska — Irlandia rozegrany zostanie 22 b. m. na Stadionie W. P. o godz. 17.30. Przedmecz juniorzy Wilna — juniorzy Warszawy odbędzie się o godz. 16-ej. Kasy na Stadionie otwarte będą od godz 12. Wobec powiększenia ilości miejsc stojących wzmogło się również zapotrzebowanie na bilety. Z samej prowincji wpłynęło już przeszło 4 tys. zgłoszeń.

Wobec zorganizowania przedsprzedaży w wielu punktach i wczesnego otwarcia kas w dniu meczu, organizatorzy postanowili na pięć minut przed rozpoczęciem zawodów t. j. o godz. 17.25 zamknąć bramy stadionu.

Gracze polscy zjawią się w Warszawie w ciągu soboty i zamieszkają w hotelu Royal. Opiekować się nimi będzie kapitan związkowy PZPN. p. Kałuża.

Gracze Irlandzcy przybędą w piątek o godz. 23.33 i zamieszkają w hotelu Bristol. W ciągu soboty zwiedzać będą miasto. Wyjadą z Warszawy w poniedziałek rano.

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ Z IRLANIDĄ I NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

Kapitan związkowy p. Kałuża w porozumieniu z zarządem PZPN. dokonał zestawienia składu reprezentacji Polski na mecz niedzielny z Irlandia a mianowicie:

bramkarz — Madejski (Wisła),

obrona — Gałecki (ŁKS), Szczepaniak (Polonia),

pomoc: Góra (Cracovia), Nytz — (Poloina), Dytko (Dąb),

napad — Piec I (Naprzód), Piontek (AKS.), Szerfke (Warta), Willimowski (Ruch), Wodarz (Ruch).

Jeśli chodzi o mistrzostwa świata, to wprawdzie pojedzie do Strasburga 15 graczy, ale ze względu na przepisy zgłoszono 22 graczy. Poza wymienionymi wyżej w składzie przeciwko Irlandii 16 zawodników zgłoszono jeszcze Twórza (Warta), w obronie Lisa (Warta), w pomocy, zaś w ataku Habowskiego (Wisła), Łykę (Wisła), Korbasa (Cracovia) i Cebulę (Śląsk).

CZERWONI ZREMISOWALI Z NIEBIESKIMI

We wtorek rozegrany został na stadionie Wojska Polskiego mecz piłkarski dwuch teamów, złożonych z czałowych zawodników stołecznych. Team A (Czerwoni) zremisował z teamem B (Niebiescy) 1:1 (1:0). Dla czerwonych bramkę zdobył Wesołowski, a dla niebieskich Jung. Na podstawie tego meczu kapitan związkowy warszawskiego okręgu ustalił następujący skład reprezentacji Warszawy na mecz o puchar Polski imienia p. Prezydenta R. P.

Bramka Lech (Polonia), Kondracki (Fort Bema).

Obrońcy — Gwoździński i Jokaz (obaj z Warszawianki).

Pomocnicy — Sochan (Warszawianka), Grabiński (Legia) i Tyszkiewicz (Legia).

Napastnicy — Wesołowski (Orkan), Kniola (Warszawianka), Przybyłowicz (Fort Bema), Śwęcicki i Pirych (Warszawianka).

BOKS

BOKSERZY KRAKOWSCY NIE MOGĄ DOJŚĆ DO POROZUMIENIA

Walne zgromadzenie krakowskiego OZB. zostało przerwane przy wyborach nowych władz, gdyż obecni nie mogli dojść do porozumienia przy obsadzeniu mandatu wiceprezesa. Wszyscy proponowani na to stanowisko zrzekli się.

W tej sytuacji zrzekł się mandatu również nowoobrany prezes p. Góra. Po przerwaniu przerwaniu obrad uchwalono, że nowy termin walnego zebrania przypadnie za dwa tygodnie.

Kącik radiowy

DZIŚ, 19 maja — CZWARTEK

17.00 O bibliotece naukowej dla młodzieży. 19.00 „Bohaterowie" — słuchowisko Józefa Wechsberga.

20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 „Portret kardyn. Neumana" — szkic ks. biskupa dr. J. Gawliny.

22.00 „Twórczość Karola Szymanowskiego — transm. z Konserwatorium.

TRZY NOWE ORKIESTRY

Polskie Radio posiadało do tej pory dwie stałe orkiestry: symfoniczną i „Małą Orkiestrę". Obecnie zaangażowano jeszcze na stałe trzy zespoły instrumentalne: Lwowską Orkiestrę Salonową pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Orkiestrę Wileńską pod dyr. W. Szczepańskiego oraz zespół poznański Eugeniusza Raabego.

Dzięki temu Polskie Radio zwiększyło swoje możliwości artystyczne, przede wszystkim dzięki temu, że trzy nowe zespoły orkiestrowe Polskiego Radia będą o ile możności specjalizować się, a więc Orkiestra Lwowska będzie miała charakter salonowo - popularny, Orkiestra Wileńska popularno - symfoniczny, a zespół poznański raczej cechy kameralne. Nowe orkiestry liczą łącznie 38 członków.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 19 maja

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 Pieśni St. Niewiadomskiego. 11.40 Impromtu fortepianowe (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Koncert: soliści: Teodor Juśkiw — śpiew, Aleksander Wielhorski — fortepian. 16.50 Pog. Akt. 17.00 O bibliotece naukowej dla młodzieży. 17.15 Zewe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodzieży. 17.15 Zespół z Poznania. 17.50 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 Premiera słuchowiska „Bohaterowie" — Józefa Wechsberga. 19.30 Antoni Makowski klarnet, Artur Wentland — fortepian. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 21.45 „Portret kardynała Newmana" — szkic literacki ks. biskupa dr. Józefa Gawliny. 22.00 Twórczość Karola Szymanowskiego. Wyk. St. Korwin-Szymanowska — sopran. Zbigniew Drzewiecki — fortepian. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.30 Ost. dziennik. 23.00 „Dni Krakowa" — odczyt w jęz. niemieckim.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Trio P. R. 18.00 Muz. kameralna Schuberta. 19.00 Muz. tan. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Rafael" — gawęda o sztuce. 22.15 Piosenki — płyty. 22.30 Muz. tan.

PIĄTEK, 20 maja

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 Słuchowisko dla szkół „Syn ziemi". 11.40 Płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Jak pracują nasze mamy?" 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Lekka aud. muz. (z Katowic). 16.50 Pog. akt. 17.00 O Kongresie Pracy Obyw. Kobiet — mówić będą Aleksandra Piłsudska i dr. Hanna Pohoska. 17.15 Zespołowa muzyka wokalna. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Komedia Fredry „Zrzędność i przekora". 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga. W przerwie ok. g. 21.00 Dziennik i pog. 22.00 Muz. tan. ze Lwowa. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Polska muz. tan. (płyty). 13.15 „Na chłopskim weselu" — fantazja muz. Feliksa Rybickiego. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Reportaż. 15.15 Wiad. sportowe 15.20 Muz. Zespół Rynasa 18.00 Soliści: Anthea von Weck (śpiew) i Henryk Kowalski (skrzypce). 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Szkic literacki. 22.15 Dawna muzyka kameralna (płyty). 23.10 Muz. tan. (płyty).

Tabela wygranych

10 dzień ciągnienia IV klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. nr. 154597.

5.000 zł. n-ry: 15126 25644 42191 88849 89546 103755 126457.

2.000 zł. n-ry. 9022 49336 68390 70066 76168 82927 91734 99768 102532 110078 116743 121357 146159

1.000 zł. n-ry: 13267 23982 26647 27559 28406 32523 35926 48141 49390 59883 61334 67173 76290 84820 8484 86454 89248 96689 98369 115766 120252 123907 128501 129966 135713 141031 149419 151781 158818.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

8 54 65 225 32 350 486 537 91 965 1032 42 55 157 87 247 69 328 41 56 85 574 96 654 76 710 54 59 848 904 5 2098 103 10 278 459 99 511 34 635 70 709 88 813 908 36 3012 251 310 435 659 93 764 847 911 70 91 4000 78 117 338 404 35 553 671 729 33 816 48 60 911 84 5016 286 352 536 86 943 46 4004 263 83 97 316 518 29 7344 61 73 489 575 611 740 97 869 65 93[illegible] 67 68 120 64 329 550 651 722 [illegible] 870 80 9094 122 288 499 504 55 685 761 74 867 929 40 46 10077 251 [illegible] 439 613 77 878 11032 40 56 75 [illegible] 345 69 439 58 535 792 838 59 69 75 247 12131 219 820 75 13036 130 49 219 54 57 81 312 561 70 745 73 863 965 14010 50 150 280 502 14 37 38 741 826 15046 283 88 319 60 443 47 54 640 56 793 892 16165 79 330 86 403 12 83 552 699 739 57 805 61 949 17052 203 81 98 512 21 57 642 53 711 41 58 82 95 885 18149 285 308 67 441 606 82 707 30 19011 192 260 320 32 411 85 564 687 794 882 99 20035 135 46 61 227 379 85 644 53 89 711 70 808 919 21094 300 49 440 72 638 72 712 888 995 22008 136 377 468 523 709 27 23021 41 125 362 70 519 848 932 24077 127 404 692 700 63 91 818 86 907 25 48.

25096 170 77 302 76 459 81 526 66 606 733 69 832 37 78 26039 94 242 305 423 546 96 665 827 969 95 27262 336 50 442 57 547 53 628 69 803 908 23 28207 330 38 517 40 91 687 702 42 76 79 29087 296 827 84 425 507 925 30011 235 344 54 76 610 737 85 945 56 98 31032 188 94 238 57 300 413 51 834 968 32111 214 328 434 694 854 33609 24 239 301 36 499 701 856 34023 185 361 82 582 707 53 916 27 35034 88 105 244 549 754 75 806 34 72 36105 92 245 307 82 904 653 894 902 33 49 78 37017 24 73 203 84 331 59 403 5 11 692 771 842 904 38052 119 217 91 711 995 39020 92 121 237 340 47 400 573 699 737 44 907 11 54 40090 189 261 474 904 33 41098 318 23 44 98 514 82 611 73 739 808 42179 259 302 416 18 65 976 660 865 43029 362 531 44 747 807 37 71 86 44037 257 306 481 676 92 809 57 915 45192 249 511 668 774 46083 773 960 47241 463 699 48024 36 108 32 209 10 377 415 19 50 575 706 34 71 831 904 24 49037 555 67 628 29 727 29 77 91 835 95 50430 5[illegible] [illegible] 969 70 51031 46 63

219 67 407 578 98 662 787 808 52212 29 434 47 734 842 999 53062 167 245 360 511 68 601 23 751 54221 339 436 51 61 520 64 811 55202 421 52 86 [illegible] 56008 28 455 516 685 854 977 57091 39 73 115 95 486 92 654 76 58112 85 215 88 304 438 40 644 60 91 899 59025 157 271 98 324 60 477 564 639 [illegible] 937 60032 95 134 265 75 83 408 12 377 816 951 61070 161 211 50 359 404 512 63 91 608 921 79 62042 175 341 53 408 75 616 91 736 849 78 951 63073 90 149 51 91 98 237 335 [illegible] 892 98 64055 197 459 625 909 65047 55 32 150 75 78 307 9 491 53 513 660 789 997 66005 27 164 241 339 536 54 671 67014 15 44 109 32 203 332 96 563 78 611 49 68057 76 101 20 66 210 78 92 339 423 839 48 88 988 69097 223 347 59 545 684 745 821 959 70106 65 289 574 95 649 846 75 71042 203 521 916 72131 47 67 89 284 399 421 65 93 660 708 94 868 73108 52 53 87 205 357 424 588 676 79 80 794 97 [illegible] 74171 306 460 923 54 78 75089 132 201 418 77 648 68 776 [illegible] 76075 338 400 57 513 729 816 99 918 77108 21 219 524 688 715 828 36 914 78 78007 15 51 97 182 367 750 850 [illegible] 62 347 787 804 80065 81 120 327 79 407 35 70 521 32 66 660 783 930 81051 77 108 204 21 344 62 80 81 93 712 801 82020 33 38 239 60 462 631 42 708 814 45 56 62 65 67 85 932 46 83077 361 84072 259 66 371 72 549 627 91 863 931 85026 350 79 420 44 59 527 629 719 42 44 896 988 86086 145 235 324 414 88 502 21 23 30 743 922 87023 85 157 89 384 516 673 732 946 54 88265 534 63 78 79 660 61 716 [illegible] 300 925 89213 52 58 66 350 729 846 90007 118 19 76 255 751 91027 54 [illegible] 320 80 453 615 749 926 45 92002 46 78 79 176 241 472 76 558 617 23 67 795 814 27 900 47 75 93 93007 64 86 289 93 374 95 820 932 91 94020 124 205 322 416 500 17 651 723 26 98 886 95046 87 208 451 75 505 96 611 22 730 96015 148 51 339 85 99 477 770 897 997 97040 432 79 700 848 90 98059 193 204 48 409 79 83 659 888 99137 247 521 60 25 848 51 915 58 99

100114 206 29 302 38 49 27 473 577 675 867 903 96 101098 88 268 303 60 83 89 631 48 83 96 722 946 78 102007 21 35 162 217 88 323 39 48 63 99 427 616 908 103058 113 267 448 663 79 104014 78 91 191 219 335 97 416 74 744 854 67 918 39 105042 105 254 303 445 54 81 93 711 807 106232 33 318 25 67 430 67 82 747 820 95 971 97 107130 379 452 58 60 81 581 792 108052 54 109515 791 929 109045 235 49 418 514 930 110000 39 266 345 426 30 64 569 619 82 704 24 810 111022 177 217 32 93 97 336 708 810 112093 95 218 25 52 309 58 520 30 655 718 93 806 925 113263 326 422 32 73 636 841 961 114042 50 269 485 729 93 817 115112 18 56 229 334 467 638 54 923 31 116015 88 140 273 310 475 98 679 935 54 88 93 117015 143 74 376 465 605 857 86 118009 38 237 91 353 42 514 79 689 848 911 15 78 119045 97 194 539 670 783 826 42 41 120035 122 352 57 60 480 564 612 71 716 80 121094 143 57 78 86 210 440 576 781 800 122125 60 407 601 42 758 883 123158 81 304 83 84 571 697 764 82 873 124008 51 73 78 236

87 389 407 28 588 653 794 808 87 91 980 125055 69 73 470 508 93 97 615 781 846 71 907 85 126021 233 50 470 562 605 9 79 883 950 53 127141 301 41 428 72 553 982 128053 113 14 406 63 503 615 783 971 82 129109 406 40 61 83 633 97 861 92 130107 10 50 260 95 388 99 444 595 754 83 834 85 131027 39 111 20 65 464 625 39 784 132071 184 85 201 314 26 53 426 566 637 48 857 971 98 133004 28 126 54 279 345 70 404 60 92 714 19 968 97 134154 439 536 93 683 729 855 85 963 135081 113 33 261 333 445 790 836 96 904 45 136206 10 87 392 444 672 83 705 803 34 83 915 21 137096 152 209 55 459 622 923 27 49 74 138011 35 152 50 84 231 61 703 90 907 81 139136 319 416 585 649 701 42 885 945 140047 130 69 205 46 98 315 451 618 701 24 304 916 26 97 141105 247 91 772 78 617 84 868 937 142076 105 222 319 60 407 90 520 940 143053 667 87 91 721 33 76 144004 153 205 79 399 419 29 145090 92 353 478 503 15 75 77 780 881 92 969 147003 225 514 24 46 59 614 54 710 51 816 96 148009 246 308 45 55 571 840 63 07 149017 25 187 299 398 513 48 686 707 917 30 68 150064 93 156 66 254 87 354 436 51 831 60 906 151143 271 474 501 614 22 746 893 152187 488 93 736 889 909 68 80 153056 225 345 83 427 789 929 154031 [illegible] 77 490 535 863 934 50 77 155056 206 74 470 619 704 24 69 74 878 919 156666 834 157006 35 97 144 46 59 210 504 854 84 96 158008 35 36 162 79 225 383 478 548 83 707 37 904 159010 239 73 316 72 407 63 70 605 33 946.

III ciągnienie

WYGRANE PO 250 ZŁOTYCH.

367 75 989 1009 178 229 545 647 834 972 2120 457 679 743 803 900 3010 644 4129 54 253 623 66 922 5177 472 554 95 654 869 6032 50 81 348 733 835 74 965 7096 168 431 616 62 732 45 55 867 8416 72 898 9020 47 129 200 81 385 913 16 10016 313 443 781 95 869 11044 176 281 12104 67 257 629 757 865 13708 63 14015 149 257 63 376 457 86 524 51 850 15673 16207 523 871 17078 137 450 18138 247 392 875 19197 328 401 628 34 711 50 73 20472 622 61 918 21040 132 741 [illegible] 352 59 76 473 955 23176 227 454 737 816 24130 291 458 520 977 25026 102 96 228 474 542 684 729 26226 72 92 79 870 73 7244 399 491 582 812 42 955 72 28185 232 508 77 620 721 915 29000 186 315 505 50 56 852 30082 532 846 31015 186 673 972 32050 355 433 703 33 33130 206 417 540 871 34024 67 325 712 35227 554 772 948 36037 237 84 370 544 76 636 70 930 37290 778 814 47 38282 622 846 76 88 39065 101 70 641 771 847 40044 278 331 554 877 41062 510 983 42103 18 234 353 414 67 613 97 650 29 756 43096 329 463 85 633 839 96 44006 173 271 77 407 34 694 744 800 30 968 72 45112 864 96 46299 612 26 842 47745 48169 355 547 54 797 930 49066 396 451.

50191 412 689 736 65 73 51030 296 346 516 52366 488 717 54 53657 990 54016 366 445 712 55129 357 583 56256 57007 160 350 444 628 818 58212 34 477 92 658 67 642 923 34 36 59119 71 434 706 60306 690 91 991 61227 727 901 10 94 62053 107 71 536 63 245 69 336 840 62020 62 405 65243 654 937 66477 680 961 62 67119 228 414 600 711 81 819 58 68179 222 389 751 69033 76 186 353 70252 726 943 71059 126 208 329 411 634 72 728 933 72488 781 808 904 66 73139 335 52 900 15 84 74283 534 68 919 75151 201 434 803 932 71 83 76074 359 631 967 77078 147 74 511 43 85 844 978 78949 79360 426 80177 868 75 81101 302 82021 59 482 584 848 83040 131 74 439 859 982 84003 62 229 56 70 87 575 85484 687 86350 436 87081 130 209 79 84 95 395 657 88008 75 100 235 595 622 27 62 886 89147 232 49 587 90 960 76 90115 529 978 92312 788 962 93009 104 249 382 548 94282 420 507 778 80 882 95044 396 446 516 639 820 46 96390 499 555 690 917 97071 136 72 249 392 730 97 870 88 99167 328 438 86 737 64 806 59 902

150147 303 822 151920 152551 89 657 723 47 907 153388 547 644 154187 448 817 155113 39 521 725 156601 55 79 738 74 920 157038 417 158041 101 76 246 462 78 568 679 781 900 159214 582 943.

100170 587 880 909 101034 201 54 62 546 102224 384 493 747 82 961 103468 612 844 104034 67 231 46 82 306 544 613 754 105551 888 106202 50 356 653 705 841 107135 213 353 672 729 108128 227 29 400 109033 156 642 89 110302 11253 67 338 507 618 724 112405 707 113006 177 292 367 669 760 82 810 38 998 114393 837 96 115171 387 951 116114 547 640 42 743 997 117007 46 582 118647 787 814 42 927 63 79 119357 461 98 757 941 47 120190 121048 192 395 524 686 733 931 122148 207 22 68 123497 589 124136 51 63 368 549 602 125203 46 307 55 534 58 772 126174 84 353 474 565 127402 128658 731 71 816 95 129134 36 324 60 533 702 59 832 130119 780 131029 128 420 789 132019 141 498 597 694 724 926 133256 87 576 781 88 919 77 135519 673 760 811 952 136087 514 697 775 98 137122 234 35 300 598 723 803 52 69 138058 396 651 897 139099 276 78 960 140060 358 477 511 631 827 41 946 141139 403 67 500 733 142121 298 318 82 591 852 904 52 143442 46 698 815 81 144325 92 534 714 81 145183 387 509 41 146307 599 147030 197 828 148059 187 483 149097 457 644 741.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. Nr. 129203.

10.000 zł. Nr. 1783 26464 29459 44310.

5.000 zł. Nr.: 43733 84850 121022 141176

Po 2.000 zł. Nr.: 1636 7982 36177 56962 61445 72598 103394 149092

Po 1.000 zł. Nr.: 5900 7085 13422 31153 31969 33621 35575 39244 61548 66984 67892 71079 72763 84223 85085 97464 105157 107885 112737 117328 118356 129840 135565 136656 142377 147024 147081 150102 150457.

WYGRANE PO 200 ZŁ.

81 434 1038 288 923 2142 408 952 3120 720 80 4124 371 735 5001 35 44 63 103 239 385 463 77 981 6104 239 [illegible] 309 712 987 9151 60 404 873 11046 119 63 204 88 334 452 531 618 65 865 989 12077 217 316 825 13048 358 542 716 866 14097 459 869 15108 352 16074 175 254 470 17155 581 763 865 922 18341 409 87 581 736 86 830 19369 483 807 930 20079 411 27 648 959 21177 388 604 789 818 22091 478 707 23043 773 24203 335 422 518 62 25029 476 90 515 88 26043 264 431 939 27063 359 625 28081 140 269 382 415 573 29333 53 905 30219 40 53 414 808 72 31497 501 767 32077 133 56 59 331 721 817 3306 144 303 508 30 749 898 34201 343 445 67 766 818 909 35308 90 914 36294 485 555 662 37369 915 84 38383 99 552 681 748 39212 517 58 680 775 836 956 40414 563 900 41015 658 863 42022 34 53 100 45 232 517 43215 60 522 99 601 84 44029 113 46 53 217 356 80 684 816 89 971 45015 180 273 384 900 46027 518 628 881 956 47277 346 881 48810 23 57 49009 198 417 798 902 50035 125 898 99 51730 50 929 52117 65 211 93 486 622 784 53057 382 537 55 88 54342 753 959 61 55221 438 949 56260 312 53 447 830 57246 361 401 591 611 860 58045 513 95 680 59357 60075 246 53 451 64 615 849 62667 782 925 63064 128 313 37 475 588 756 64104 312 464 903 33 65036 108 510 638 714 44 66261 67000 102 392 656 68317 78 69327 70016 658 776 815 71021 60 158 201 5 359 85 439 669 915 72038 47 75 151 323 927 73322 549 731 938 74849 591.

75047 231 378 480 76068 861 938 77201 530 489 863 82 923 78228 [illegible] 83 90 608 51 801 79138 92 249 90 316 58 417 772 965 80239 421 510 47 664 81182 443 61 567 743 88 925 82481 [illegible] 129 54 335 55 545 635 732 84063 143 566 857 85145 53 352 520 980 86069 354 434 601 710 34 872 917 47 87448 602 43 835 88191 324 493 [illegible] 130 595 696 90881 91203 302 464 65 92008 302 406 456 93195 406 80 606 758 963 94531 39 982 95322 537 811 96112 22 220 483 86 726 97263 505 98568 741 883 916 99116 263 405 55 642 910 82.

100175 84 421 656 707 923 34 101173 683 987 102200 12 673 793 94 976 103102 243 445 77 87 923 104582 759 105322 655 701 70 106008 94 483 532 803 107072 386 533 85 108046 143 48 269 377 98 413 49 531 669 109107 434 515 863 77 110325 59 111002 85 118 78 312 469 517 98 731 112112 203 84 318 113059 128 86 467 72 536 628 6 768 830 900 60 114036 191 508 619 928 115404 545 635 73 857 116006 55 180 371 598 635 815 54 979 87 117059 271 309 401 590 615 118165 84 568 776 819 119002 14 120084 232 413 656 961 85 121231 39 485 634 38 801 27 122348 518 637 123142 89 240 398 767 944 124195 677 125776 126059 257 60 384 504 697 739 910 51 99 128947 129080 405 737 825 940 130011 87 152 333 592 759 966 131394 469 544 49 975 132260 783 863 133205 346 554 681 134039 392 548 84 796 135181 273 481 598 136114 443 510 672 780 850 138108 60 67 77 203 356 917 51 139522 6999 755 881 140237 571 72 641 63 988 141251 373 575 690 800 14 998 142021 37 157 217 418 39 82 511 779 893 191 143225 399 443 58 661 71 815 144353 858 982 145662 842 146204 27 337 498 502 631 885 147615 149068 476 960 141794 81 354 540 [illegible] 746 77 906.

150237 534 151250 577 83 747 840 152009 38 171 200 65 351 656 153207 154072 84 134 238 56 311 88 635 72 155406 24 651 156092 280 88 157140 344 485 605 35 63 783 933 158091 295 564 73 159517 721 79.

Tajemnice zbieracza

Nieznany list Napoleona II do cesarza Maksymiliana

Znany szerokim sferom zbieraczy dzieł sztuki, najsłynniejszy bodaj antykwariusz angielski sir Joseph Duveen, wydał niedawno swe pamiętniki p. t. „Tajemnice zbieracza". Jednym z najciekawszych fragmentów tej książki jest ustęp, dotyczący tragicznej postaci cesarza meksykańskiego Maksymiliana, bratanka austriackiego cesarza Franciszka Józefa.

Ojciec sir Joseph'a Duveen, który również był antykwariuszem, posiadał niewielką jaspisową szkatułkę, należącą kiedyś do syna Napoleona I, księcia Reichstadtu. Przywiązana była do niej legenda, że przynosi ona nieszczęście jej posiadaczowi. Pewnego dnia młody Duveen przypadkiem upuścił ją na ziemię i jedna ścianka jej pękła. Okazało się, że ścianki były podwójne i wewnątrz znajdował się cienki arkusik papieru, zawierający następującą notatkę:

„Mój ukochany Synu,

Ja, twój nieszczęśliwy ojciec, opuszczam ten świat w chwili, gdy ty weń wstępujesz. Metternich, demon w ludzkim ciele, wróg mego ojca, zrobił wszystko, abym nie żył długo. Obawiam się, że zna on tajemnicę twego urodzenia. Chcę cię przed nim ostrzec i dlatego piszę te słowa. Matka twoja nie powie ci nic, gdyż wstydzi się tego, że wydała na świat wnuka Napoleona Wielkiego. Pamiętaj, że jesteś potomkiem największego człowieka, jaki kiedykolwiek żył i że kiedyś będziesz musiał spełnić swe przeznaczenie. Pewnego dnia Francja powoła na tron potomka swego największego syna, i wtedy musisz dowieść swego pochodzenia. Jesteś potomkiem cesarzów po ojcu i matce. Kasetkę tę posyłam twej matce z prośbą, aby ci ją wręczyła, gdy będziesz pełnoletni. Obawiam się, że nie powie ci, iż pochodzi ode mnie. Ale powiedziałem również dwóm moim przyjaciołom, aby cię zawiadomili, że kasetka ta pochodzi ode mnie, i że przyniesie ci wielką władzę. Nie odważyłem się powiedzieć im nic nadto. Sądzę jednak, że to już powinno cię zaciekawić i że dokładnie sam zbadasz kasetkę, aby odnaleźć jej tajemnicę. Mogę tylko modlić się, aby sprawiedliwości stało się zadość.

Twój umierający ojciec,

Napoleon II".

Młody Duveen skleił ponownie kasetkę i nikomu nie powiedział o znalezionym liście. Zaczął studiować historię owej epoki, aby przekonać się, czy znajdzie potwierdzenie listu. Znalazł je w historii cesarza Maksymiliana. Sądzono dotąd, że był on drugim synem arcyksięcia Franciszka - Karola i arcyksiężny Zofii Austriackiej. Urodził się dn. 6 lipca 1832 r., akurat na 16 dni przed śmiercią księcia Reichstadtu.

Aluzja do cesarskiej krwi po stronie ojca i matki oraz data urodzin, zbiegająca się z datą śmierci Napoleona II, zgadzały się z treścią listu. Do tego dochodzi fakt, że książę Reichstacki, mieszkając na dworze swego dziadka, cesarza Franciszka II, miał wiele okazyj do nawiązania romansu z arcyksiężniczką Zofią, żoną arcyksięcia Franciszka i matką Franciszka Józefa, który następnie został cesarzem.

Otóż to wszystko przekonało Duveena, że młody Maksymilian był istotnie wnukiem Napoleona I-go. Nim jednak zdążył podzielić się swym odkryciem z rodziną, okazało się, że kasetka została sprzedana belgijskiemu antykwariuszowi, który zakupił ją dla pewnej „wysokiej osobistości", skierowanej do niego przez poselstwo austriackie.

Po pewnym jednak czasie kasetka znowu znalazła się w rękach belgijskich zbieraczy. Dowiedział się o tym Duveen i nabył ją za 2000 fr. Wewnątrz jednak nie znalazł nic. Listu już nie było. Prawdopodobnie odnalazł go poprzedni nabywca, polecony przez poselstwo austriackie.

Polska na ostatnim miejscu

ale w tym wypadku nie ma powodu do zmartwień

Tak, Polska znalazła się na ostatnim miejscu. Ale niech to nas nie martwi! W danym wypadku świadczy to o nas dobrze.

W obrocie towarowym pomiędzy Niemcami i krajami leżącym od nich na wschód Polska zajmuje ostatnie miejsce. Na pierwszym znajduje się Rumunia, na drugim Czechosłowacja (tak, Czechosłowacja, pomimo wszystko, bo business is business), dalej idzie Jugosławia, Węgry i tak dalej, aż nareszcie Polska.

W cyfrach obroty te przedstawiają się tak: Rumunia 309 miln. RM. rocznie, Czechosłowacja 292 miln., Jugosławia 266 miln., Turcja 209 miln., Grecja 189 miln., Bułgaria 141 miln., Polska 140 miln. RM.

Widać z tego, że im bardziej dany kraj jest uprzemysłowiony, im wyżej stoi pod względem gospodarczym, tym mniej jest on zależny od Niemiec. Bo Niemcy szukają przede wszystkim ujścia dla swych towarów w krajach gospodarczo „niedorozwiniętych", gdyż te łatwiej przyjmują ich swoiste warunki sprzedaży. I dlatego na pierwszym miejscu stoi Bułgaria (50% udziału Niemiec w handlu zagranicznym tego kraju), po niej idzie Turcja (40%), Jugosławia (30%), Grecja (30%), Węgry (27%), Rumunia (24%), Czechosłowacja (14%) i Polska (14%).

Dzisiaj, gdy Niemcy przez przyłączenie Austrii zbliżyły się o 100 km. do Bałkanów i Małej Azji, obroty te będą jeszcze większe. Tym bardziej, że projektowane jest w najbliższej przyszłości stworzenie taniej komunikacji wodnej przez przeprowadzenie trzech kanałów: Ren — Dunaj, Neckar — Dunaj i Odra — Dunaj. Jeżeli do tego dołączymy autostradę Salzburg — Wiedeń, która będzie doprowadzona na wschodzie do granicy węgierskiej i jugosłowiańskiej, ujrzymy dalsze możliwości szybkiego przewozu samochodami.

Hegemonia Francji w dziedzinie handlu z Bałkanami, która trwała przez 10 lat od chwili zakończenia wielkiej wojny, skończyła się. Pozostała jej wierna jedynie Czechosłowacja i do pewnego stopnia Polska. Inne kraje wschodniej Europy przeszły do obozu niemieckiego. Bezwzględna polityka dr. Schachta zrobiła swoje. Niemcy brały surowce na kredyt, a gdy przyszło do płacenia zaproponowały wzamian swe wyroby gotowe.

I cóż mogły zrobić taka Bułgaria i taka Grecja? Zgodziły się na wszystko. A gdy raz weszły na drogę zapłaty towarem, pozostały przy niej. Tym bardziej, że inne kraje zachodnio - europejskie nie kwapiły się wcale, aby ten teren dla siebie pozyskać tymi samymi metodami. Anglia, Holandia, Francja, a nawet Włochy wolały robić małe obroty, ale za gotówkę.

Przeglądając statystykę obrotów handlowych polsko-niemieckich, niepodobna oprzeć się swego rodzaju uczuciu przykrości na widok tego, że większość towarów polskich stanowią surowce, które może powinny być chociaż częściowo przerobione w kraju. Tak np. sprowadzamy z Niemiec za 3 miliony marek rocznie książek, obrazów, nut, druków i wyrobów papierowych, a wywozimy za przeszło 3 miliony papierówki. Wywozimy za przeszło 3 miliony produktów surowych osiągniętych przez suchą destylację węgla, a przywozimy za sumę dwukrotnie wyższą chemikalie otrzymane z tego właśnie surowca. Mając własny węgiel i drzewo, powinniśmy starać się bardziej rozbudować przemysł chemiczny oparty na tych dwóch surowcach.

Dla kogoś, kto nie lubi cyfr statystycznych, damy takie zestawienie naszych obrotów z Niemcami. Należność za wywiezione z Polski bydło, trzodę i mięso pokrywa się akurat z należnością za przywiezione maszyny wszelkiego rodzaju; za cynk dostajemy samochody, za drzewo okrągłe — produkty chemiczne i farmaceutyczne, za drewno zaś tarte — wyroby elektrotechniczne i optyczne, za masło — wyroby włókiennicze. Wszędzie za surowce dostajemy wyroby gotowe, gdzie robocizna stanowi wysoki procent. Dla Niemiec to dobre, a dla nas?

Co-kraj to inny rodzaj organizacji

Organizacja życia we Francji

jest znacznie sprawniejsza niż w Niemczech

Od wielu lat utarło się dziwnie błędne mniemanie, że Francuzi nie znają organizacji, że precyzja i porządek są cechami charakterystycznymi Niemców. Gdy się jednak człowiek nad tym zastanowi i przyjrzy niektórym przejawom życia francuskiego, a zwłaszcza paryskiego, dochodzi do wniosku, że posądzanie Francuzów o brak organizacji jest przesądem.

Wystarczy przyjrzeć się nieskazitelnej organizacji paryskiej kolei podziemnej, doskonałej i z dnia na dzień doskonalącej się jeszcze sygnalizacji ulicznej. Bardzo charakterystyczny jest również fakt, że francuski przemysł samochodowy — a więc ta gałęź przemysłu, w której precyzja jest naczelną zasadą — wyprzedził znacznie niemiecki przemysł samochodowy w dziedzinie jakości produkcji. Z najwyższym też uznaniem mówią fachowcy o paryskiej służbie bezpieczeństwa. Funkcjonowanie tej służby z pewnością nie jest gorsze, niż w Niemczech czy w Anglii, a znacznie lepsze niż w wielu innych krajach. Zróżniczkowanie polega jedynie na odmienności temperamentu narodowego.

Bardzo często cudzoziemcy, nie zdając sobie sprawy z wpływu, jaki wywiera temperament, wnioskują zupełnie fałszywie o porządku we Francji. Myli ich ów pozorny nieporządek, który biorą za coś faktycznego. Tymczasem we Francji istnieje porządek w nieporządku, i to jest właśnie cechą francuskiej zbiorowości. Porządek a la Prusse, jak w Niemczech, nie godzi się ani z charakterem, ani z temperamentem tego narodu.

W Londynie widzi się nierzadko oddział policji, udający się na miejsce rozruchów w pozornie flegmatycznym, ale w gruncie rzeczy bardzo racjonalnym biegu, według wszelkich zasad gimnastyki. Paryska policja ma zupełnie inny system pracy. Przed każdym merostwem, a więc w każdej dzielnicy, stoi specjalny autokar, gotowy w każdej chwili do wyruszenia. Całe oddziały policji znajdują się w pogotowiu w ogólnej sali posterunku policyjnego i nie trzeba nawet pół minuty, aby w razie potrzeby załadować wszystkich na autokar i ruszyć w drogę.

Byłem raz świadkiem wypadku. Po zderzeniu dwóch aut podbiegł ktoś do słupa policyjnego, wybił szybkę i telefonicznie zażądał pomocy. Wszedłem do sklepu, w którym miałem coś kupić. Kiedym wyszedł — dosłownie po trzech minutach — policja była już na miejscu wypadku.

Oczywiście, nie wystarcza instalacja telefoniczna, połączona wprost z ulicznymi i miejskimi posterunkami, trzeba przede wszystkim sprężystości w poruszaniu się!

Trzeba również zaznaczyć, że duże oddziały policji znajdują się zawsze w ostrym pogotowiu na podwórzu głównej prefektury policji, mieszczącej się naprzeciwko katedry Notre-Dame.

Podwórze to wygląda jak obóz wojskowy. Karabiny ustawione w kozły, wszędzie widać mundury i stalowe hełmy. Autokary policyjne stoją rzędem. T. zw. Mobile, żołnierze lotnej gwardii, siedzą w nich lub też kręcą się dokoła, paląc papierosy, czytając gazety lub grając w karty. Są weseli, uśmiechnięci, dowcipni. Wyglądają bardziej na rentierów, niż na policjantów w czasie służby. Ale gdy przyjdzie rozkaz, w jednej chwili zamieniają się w groźnych stróżów porządku i bezpieczeństwa.

Ta sama niesłychana zręczność i szybkość panuje w paryskiej straży pożarnej. Gdy ktoś zaalarmuje straż z ulicznego słupa, może być pewien, że strażacy przyjadą w błyskawicznym tempie. Taki słup z wybitą szybą i otwartymi drzwiczkami, ze szklem rozsypanym dokoła, robi wrażenie. Ale nie na długo, bowiem wstawienie nowej szybki jest pierwszą troską straży po ugaszeniu pożaru..

Wystawa prac

Feliksa Frydmana w żydowskim Tow. Krzewienia Sztuk Pięknych

Podstawą życia, jego energią, jest walka o wyraz odpowiedni — o formę. Tę właśnie formę stwarza sztuka bezustannie, umożliwiając tym samym osiągnięcie owego wyrazu. Daleka od pospolitej rzeczywistości ugruntowanej w wyobraźni mas — narzuca sztuka tym ostatnim swą własną wolę i swoją własną rzeczywistość, budząc w duszach monad ludzkich dziwną tęsknotę za czymś nieznanym, nieosiągalnym. Bo artysta stwarza życie — ale go nie kopiuje. O. Wilde powiada, że „jedno tchnienie natury brata świat cały, lecz dwa tchnienia muszą zepsuć każde dzieło sztuki". Zadaniem sztuki bowiem nie jest prosta prawda, lecz różnorodne piękno a twórczość artystyczna wyzbywająca się dystynkcji, wdzięku i potężnej wyobraźni — tym samym wyzbywa się wszystkiego.

Jakąż tedy drogą winien kroczyć artysta, aby zbliżyć się do upragnionego przez siebie ideału? Nie wszyscy bowiem zasługują na miano geniuszów, a nawet średnio uzdolniony plastyk może się dzielnie zasłużyć sztuce swego narodu, jeśli posiada wrodzone poczucie moralności w swym pięknym zawodzie. Jeśli podchodzi do zadań artystycznych szczerze i bezpretensjonalnie, jeśli nie słucha podszeptów taniej i wulgarnej estetyki i nie da się uwieść popularnym hasłom „unarodowienia", lub też „uspołecznienia" sztuki — to nawet przy miernych zdolnościach zostawić może po sobie pamięć pożytecznego popularyzatora wielkich idei plastycznych stworzonych przez geniuszów. Co więcej, oddając się swej pracy z zapałem, może idee te znacznie pogłębić, może je wcielić na



FELIKS FRYDMAN.
„Głowa".

swój sposób i wzbogacić o swą wizję i o swój własny wyraz. W ten sposób idee te zaczną przesączać się do świadomości ogółu, którzy powoli do nich się przyzwyczają, uznając je i traktując jako swoje własne.

W sztuce dzisiejszego Paryża obserwujemy właśnie ów ciekawy proces krystalizowania się pewnych idei malarskich, które promieniują obecnie na wszystkie ośrodki artystyczne w Europie. Jest to tak często u nas potępiana „szkoła paryska", którą reprezentują malarze cudzoziemscy pracujący nad Sekwaną. Ta osławiona „Ecole de Paris" wywołuje również poważne zastrzeżenia wśród czołowych malarzy i krytyków francuskich, głównie z racji swej gonitwy za oryginalnością i skrajnością chwytów malarskich, obcych w rzeczy samej duchowi i mentalności rodowitych Francuzów — no i niewątpliwie ze względów konkurencyjnych także. Artyści-autochtoni zarzucają tej szkole naśladownictwo mistrzów francuskich, naśladownictwo czasami bezmyślne, deprecjonujące nieraz istotne wartości francuskiej sztuki. „Malując, trzeba bezwątpienia zapomnieć o mistrzach starych. Przede wszyskim jednak — zapomnieć należy o współczesnych" — powiada jeden ze znanych malarzy francuskich. Głośny zaś już dzisiaj Vlaminck mówi, że „malować, nic co innego znaczy, jak *siebie* wypowiadać. Nie można malując brać ze spuścizn po zmarłych. Żywy — niechaj nie ekshumuje Corota, niech nie doskonali Courbeta, niech nie mówi o Poussinie, jako o swym bliskim



FELIKS FRYDMAN.
„Peonie".

krewnym. Nie są malowaniem przekąski i obiady zjadane u innych, dzięki którym wielu uchyla się od pracy na swój własny chleb" (M. Vlaminck — „Niebezpieczny zwrot").

Słowa te, wypowiedziane przez artystów, których twórczość nie zerwała bynajmniej ze wskazaniami tradycji — podyktowała im zapewne troska o zachowanie i kultywowanie wśród artystów żywego i aktywnego stosunku do sztuki. Lecz obawy te nie zawsze bywają uzasadnione. W ramach twórczości „szkoły paryskiej" bywają nieraz pozycje mocne, niepozbawione autentyczności i samodzielnego stosunku do zagadnień współczesnego malarstwa. W lokalu „Żyd. Tow. Krzewienia Szt. Piękn." (Graniczna 10) na wystawie zbiorowej F. Frydmana — możemy to zaobserwować z całą satysfakcją, gdzie temperament malarski i poczucie barwnego materiału u tego wystawcy, winny do jego kierunku usposobić widza naogół przychylnie. Nieprzeciętny zmysł kolorystyczny Frydmana i jego poczucie ładu i umiaru, objawia się szczególnie w „martwych naturach" — mniej natomiast w kompozycjach figuralnych i portretach, gdzie artysta nie może częstokroć wybrnąć z postawionego sobie „a priori" założenia kolorystycznego.

Na bardziej pozytywny wynik w tych tematach musi się u niego złożyć większa niż dotąd doza osobistego doświadczenia i większa suma malarskiego wysiłku.

KONRAD WINKLER

Z LOTU POLSKIEGO

DO GRANIC STRATOSFERY



Gromadzenie oszczędności i tani kredyt

Z działalności K.K.O. m. Warszawy

Z okazji otwacia w stolicy IVgo oddziału K. K. O. w dzielnicy robotniczej Warszawy, dyrektor naczelny coraz bardziej popularnej instytutoji, min. Dolanowski oraz dyr. Edm. Zacharzewski, jeden z założycieli i najbliższy współpracownik zmarłego przed rokiem ś. p. Szczepkowskiego, zaznajomili przedstawicieli prasy z wynikiem działalności K. K. O. za rok 1937 oraz przedstawili cyfry dotyczące rozwoju tej instytucji w ciągu 12 lat jej istnienia.

Działalność Komunalnych Kas Oszczędności tym różni się od działalności innych banków, *że ich celem nie jest zysk, lecz popularyzacja wśród najszerszych warstw społeczeństwa zamiłowania do oszczędności oraz rozdział zgromadzonych kapitałów w postaci drobnych i tanich kredytów* i to ostatnie zadanie jest szczególną troską K. K. O. m. Warszawy.

Kredyty dla rzemieślników i kupców wzrosły w roku 1937 o 71,5 proc. i stanowią w bilansie na 31 grudnia 1937 r. kwotę przeszło 622 tys. zł. Jak szerokie kręgi ogarniają te kredyty można wnioskować z tego, że wynoszą one średnio po 250 zł.

Duże znaczenie ma również dla warstw niezamożnych możliwość zastawu papierów wartościowych w najdrobniejszych nawet odcinkach. Kwota tych pożyczek wyniosła przeszło 5 milionów zł.

Głośna na terenie m. Warszawy akcja oddłużenia pracowników Zarządu m. Warszawy była dziełem K. K. O., która akcję tę przeprowadziła, kierując się troską o stan materialny ludzi mniej zamożnych.

RUCH BUDOWLANY I INWESTYCJE.

Rok 1937 wykazał znaczny wzrost pożyczek hipotecznych, *zasilając wydatnie ruch budowlany stolicy i dając pierwszeństwo małemu budownictwu.* W ciągu roku tego udzielono 14 milionów złotych pożyczek hipotecznych, ich globalna suma wynosi przeszło 36 milionów złotych.

Udział K. K. O. m. Warszawy w finansowaniu ogólno - państwowych inwestycji i inwestycji m. Warszawy wyraził się w zakupie papierów wartościowych, których portfel osiągnął łącznie z biletami skarbowymi kwotę 43 milionów zł.

PŁYNNOŚĆ KASY.

Kasa wykazała dużą płynność, na co wskazuje kwota gotówki i biletów skarbowych — 41 milionów na koniec roku ub.

Nadwyżka bilansowa 909 tys. zł. po odpisaniu 45 tys. na ogólny fundusz gwarancyjny K. K. O., zasili poważnie kapitały własne Kasy.

DOTACJE NA CELE SPOŁECZNE.

W ciągu roku 1937 K. K. O. m. Warszawy zasiliła różne cele społeczne kwotą zł. 324 tys., w tym 50 tys. na F. O. N., 50 tys. na Szkołę Lotniczą im. marsz. Rydza Śmigłego, 30 tys. na Stołeczny Komitet Pomocy Zimowej i t. d.

LICZBY PORÓWNAWCZE.

O nadzwyczajnym rozwoju Kasy świadczą liczby, które poniżej przytaczamy.

Kapitał Kasy przy zakładaniu w r. 1925 wynosił 100 tys. zł. W roku 1928 wynosił już 405 tys. zł., w roku 1937 — 3 mil. 298 tys. (Podajemy cyfry zaokrąglone — Przyp. Red.).

Ilość książeczek oszczędnościowych wynosiła w r. 1928 — 27.995, w roku 1930 — 51.510, w roku w r. 1930 — 51.510, w r. 1936 —

Wkłady na rachunkach oszczędnościowych wynosiły w r. 1928— 19.483 tys., w r. 1930 — 41.211 tys., w roku 1936 — 85.265 tys., w roku zaś 1937 — 106.657 tys.

Wkłady na rachunkach bieżących wynosiły w r. 1928 — 16.751 tys., w roku 1936 — 31.698 tys., w roku ubiegłym 38.934 tys. Tu wypada zauważyć, że w latach pogłębiania się kryzysu wkłady te spadały, dochodząc do 5.789 tys. w roku 1932. Odtąd zaczyna się znów ich stały wzrost.

Udzielone pożyczki wynosiły:

1) zabezpieczone hipotecznie— w roku 1928—12.061 tys., w roku 1937 — 38 mil. zł.

2) pod zastaw papierów wartościowych, towarów, wekali i skryptów dłużnych — w roku 1928 — 10.925 tys., w roku 1937 — 31.306 tys.

Obroty również uległy dalszemu zwiększeniu, osiągając kwotę przeszło 1.369 mil. zł. w roku 1937. W porównaniu z obrotem z roku 1936 stanowi to wzrost o 20,6 proc.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA WŚRÓD MŁODZIEŻY.

W końcu należy zwrócić uwagę na akcję oszczędnościową, prowadzoną przez Kasę wśród młodzieży szkolnej i dzieci. Książeczki tej kategorii wkładców stanowią przeszło 48 proc. wszystkich książeczek, gdy zaoszczędzony przez nich kapitał stanowi wszystkiego 2,3 proc. wkładów oszczędnościowych.

OSZCZĘDNOŚCI ROBOTNICZE.

K. K. O. prowadzi statystykę wkładów według zawodów. Według tej statystyki w r. 1937 robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani, przemysłowi, rolni i rzemieślnicy niesamodzielni mieli ogółem 4.165 książeczek oszczędnościowych, ale ich oszczędności stanowiły 2,66 proc. wszystkich oszczędności złożonych w K. K. O., a więc nieco więcej procentowo od oszczędności dzieci i młodzieży szkolnej. Oczywiście za ten smutny stan posiadania klasy robotniczej nie K. K. O. ponosi odpowiedzialność.

B.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI ŻWIRU.

Mieszkaniec wsi Hincewicze, Antoni Grzegorz, trudnił się wydobywanie żwiru na wyrób betonów. Onegdaj gdy nie powrócił na czas do domu, domownicy wszczęli poszukiwania. Znaleziono go wkrótce bez życia w miejscu pracy pod zwałami żwiru.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W SZPITALU.

W szpitalu w Baranowiczach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mieszkanka wsi Domaszewicze, M. Powiedajłowa, która dozorowała w szpitalu swego chorego synka, położyła się w nocy obok, przygniatając go swym ciężarem, wskutek czego dziecko udusiło się.

ZBRODNIA CZY SAMOBÓJSTWO

Patrol policyjny wydobył z rzeki Przemszy w Jaździe, pod Dziećkowicami zwłoki nieznanego mężczyzny z raną ciętą na głowie. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, co utrudnia rozpoznanie trupa. Władze stoją przed zagadką czy popełniono zbrodnię na nieznanym osobniku, czy uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi lub popełnił samobójstwo. Dochodzenie w toku.

WYROK NA MORDERCÓW.

Przed kilku miesiącami dokonano potwornej zbrodni na osobie 70-letniej wdowy, Pauliny Wawrzyńczykowej, w Rudniku-Paruszowcu. Bandyci udusili staruszkę i obrabowali jej mieszkanie, spodziewając się wielkiego łupu, gdyż chodziły pogłoski, że Wawrzyńczykowa jest w posiadaniu większej gotówki.

Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano i postawiono przed sądem: Edmunda Ciuberka, Józefa Larysza, Franciszka Brząsa i jego żonę, Zofię. W wyniku rozprawy, w czasie której stwierdzono winę pierwszych trzech oskarżonych jako bezpośrednich sprawców morderstwa i rabunku, sąd wydał wyrok, skazujący Ciuberka i Franciszka Brząsa na karę po 15 lat więzienia, Larysz skazany został na 12 lat więzienia, Józef Brząs na półtora roku więzienia a Zofia Brząsowa na pół roku więzienia. Rozprawa wywołała w Rybniku duże zainteresowanie.

PRZECIĘŁA SOBIE ŻYŁY I POWIESIŁA SIĘ.

W Nowej Wsi targnęła się na życie żona robotnika, Marta Ackermanowa. Mianowicie Ackermanowa w chwili, gdy mąż usnął, podcięła sobie żyły u rąk i nóg żyletką. Mimo silnego upływu krwi śmierć nie nadchodziła, wobec czego desperatka, obmywszy rany w wodzie, weszła do pokoju, w którym spał mąż i tam powiesiła się na sznurze od bielizny. Wszelka pomoc była spóźniona. Ackermanowa pozostawiła list, w którym zawiadamia męża, że popełnia samobójstwo z powodu niechęci do życia.

SAMOBÓJSTWO W BIURZE UBEZPIECZALNI.

W biurze lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej usiłowała popełnić samobójstwo Maria Rojek, której odmówiono żądanych przez nią świadczeń. Robotnica usiłowała przeciąć sobie żyły u rąk żyletką, w czym przeszkodzili jej woźny Ubezpieczalni.

16-LETNI ZABÓJCA.

Na jednym z przedmieść Lwowa 16-l. Wiktor Myskow usiłował dokonać zabójstwa na osobie Piotra Skarbka, oddając 5 strzałów rewolwerowych. Skarbek został raniony w nogę. W toku dochodzeń ustalono, że młodociany napastnik działał z namowy ojca, któremu Skarbek uwiódł żonę.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W KAMIENIOŁOMACH.

Pod wsią Litowszyce w pow. krzemienieckim właściciel kamieniołomów, Szymon Moleszczuk, został zasypany kamieniami, ponosząc śmierć na miejscu.

Tragiczna śmierć

artysty teatru w Katowicach

Powracający popołudniu do domu, artysta dramatyczny Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach, 44-letni Witold Szajkiewicz z Warszawy, zam. przy ul. Jordana 13 w Katowicach, dojechał tramwajem do Parku Kościuszki i wysiadając na przystanku na narożniku ulicy Poniatowskiego, upadł i uderzył głową o bruk, przy czym odniósł okaleczenie głowy nad lewym okiem.

Ponieważ utracił on momentalnie przytomność, przewieziono go natychmiast do szpitala miejskiego.

Mimo wysiłków lekarzy Szajkiewicz w 4 godziny po wypadku, o 21.30 zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Tragicznie zmarły artysta był jedną z wybitniejszych sił Teatru katowickiego i rokował jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

JOHANNES R. BECHER.

Dezerter

Są to dzieje Kurta Rohrbacha, który przeszedł na stronę hitlerowców, tego samego Kurta, którego los przysporzył nam sporo kłopotów.

Chłopak nie miał, oczywiście, łatwego życia. Nigdy nie pracował, nigdy nie był w fabryce. Przyszedł do nas, przypuszczając, że znajdzie jakiekolwiek zajęcie. Miał mocne ręce i nogi, liczył lat siedemnaście i szukał czegoś, czym mógłby zabić czas.

Szczęśliwy był, gdy się mógł wyrwać z domu. Obrzydły mu do cna ciągłe lamenty rodziców — wszystko zawsze było zbyt drogie; trwało to już z górą trzy lata od owej chwili, gdy ojciec został bezrobotnym, a matka nie mogła znaleźć żadnej przyzwoitej roboty. Znajomi chłopcy mieli dziewczęta, motocykle; istniało na świecie kino i wyścigi samochodowe; w pałacu sportowym doskonale się rozwijał boks. Co to za życie! Przez cały dzień wałęsa się człek po domu, o każde dziesięć fenigów wybucha awantura; dokądkolwiek chciałby człek pójść musi mieć pieniądze. Widocznie świat składa się tylko z dwóch kategoryj ludzi: jednych — którzy mają pieniądze i którym jest tego wszystkiego za mało, i drugich, którzy nie mają pieniędzy i w ciągu całego życia nic nie osiągną.

Kurt był chłopakiem pomysłowym. Pomysłowość jego zmierzała do tego, aby zdobyć — oczywiście, bez wydawania pieniędzy — wysokie sznurowane buty, czarne spodnie i płaszcz. Kurt mawiał że noszenie znaczka pociąga za sobą obowiązki. To też nie przeszło mu nawet przez myśl, aby zdjąć znaczek organizacyjny, gdy wpadł w dość poważne opały: „Dobrze, niech mnie te psy zabiją!" Był z nami w Teltow podczas strzelaniny, gdy hitlerowcy napadli na baraki robotnicze i robotnicy chwycili za broń. Padli dwaj nasi towarzysze i trzej hitlerowcy.

Kurt zdołał również zdobyć rewolwer. Strzelał celnie. Trafiał do wróbla z odległości pięćdziesięciu metrów. Sądziliśmy, że go hitlerowcy wkrótce ukatrupią, ponieważ dwaj z nich poznali go wówczas w Teltow. Ale Kurt późną nocą wracał do domu sam. Ochrony żadnej nie chciał.

— Pilnuj się, Kurcie, — przestrzegaliśmy go, — mimo wszystko w końcu cię kropną.

Kurt śmiejąc się klepał tylną kieszeń, gładził rewolwer.

Kurt był silnym chłopakiem. Prawdę mówiąc, nic więcej nie mogliśmy o nim powiedzieć.

Nie lubił ani czytania, ani uczęszczania na kursy. Jeśli wychodził spokojnie z zebrania, to znaczy jeśli hitlerowcy nie próbowali uniemożliwić narad — bywał niezadowolony. Wieczorem na zebraniach zachowywał się apatycznie. Pewnego razu poprosił o głos, ziewnął... i tym skończył swe „przemówienie". Ale w razie alarmu zawsze przybywał pierwszy, wyglądał jak gdyby go kto odmienił. Kurt na zebraniu — i Kurt, idący ze swym oddziałem, to byli dwaj zupełnie różni ludzie.

Ponieważ jednak alarm zdarzał się nie każdego dnia i ponieważ nie każdy alarm kończył się utarczką, Kurt zaczął niebawem działać na własną rękę. Wraz z kilku odważnymi chłopakami zorganizował oddział i zaczął w naszej dzielnicy robić porachunki z hitlerowcami. W owym czasie sprawiał nam wiele kłopotu.

Nie chciał rozumieć, że takie wybryki mogły nam przynieść więcej szkody, niż pożytku, i że oszukanych przez faszystów proletariuszy trzeba przeciągać na naszą stronę. Upierał się przy swoim zdaniu: porządna bitka — to najlepszy środek perswazji!

„Akurat zaczął się strajk B.V.G. *)

Kurt uwijał się we dnie i w nocy. Przestrzelił oponę autobusu, który kursował mimo proklamowanego strajku. Koło się spłaszczyło i autobus — jak tknięty paraliżem — przystanął. W biały dzień rozbił Kurt kilka beczek z cementem. Okropnieśmy się dziwili: policjanci omijali Kurta z daleka.

Po ukończeniu strajku wyeksmitowano z mieszkania jednego z towarzyszy, zamieszkujących w naszej dzielnicy. Wyniesiono meble. Komornik wziął teczkę z aktami i wsiadł na rower. W owej chwili zjawił się Kurt. Cały jego oddział z zaciśniętymi pięściami biegł za nim. Wóz ciężarowy stanął. Kurt wraz z towarzyszami wniósł meble z powrotem jeden za drugim. Ulica roiła się od ludzi. Okrzykami: „Brawo!" „Sprawiedliwie" — darzono oddział. Komornik przy akompaniamencie śmiechu czmychnął na rowerze, uciekał, jak gdyby go poganiał wiatr.

Ale oto Kurt znów nie miał żadnej pracy.

Stał z rękoma w kieszeniach obok naszego gazeciarza koło stacji kolejki podziemnej. Z wyglądu jego można było wnioskować, że nie zdoła dojść do niczego dobrego. Na zebrania nie przychodził. Nie, znieść nie mógł tej gadaniny...

Raz jeszcze spróbowaliśmy poważnie z nim pogadać. I wówczas zrozumieliśmy, jak ciężko jest mówić z towarzyszem, który nigdy nie pracował w fabryce. Kwestia walki masowej, konieczność zaagitowania większości robotników były dla niego wręcz niezrozumiałe.

Nadszedł dzień ataku szturmowców na Dom Robotniczy.

„Obwarujemy się w Domu Robotniczym. Nikt, — odgrażał się Kurt, — nie ujdzie tym razem żywcem z placu".

Po napadzie szturmowców, który się udał hitlerowcom dzięki pomocy silnych oddziałów policji, jużeśmy Kurta nie widzieli.

Zaczęli go obrabiać hitlerowcy. Przyrzekli mu „zajęcie", przyrzekli ojcu posadę portiera, a matce — posadę praczki w koszarach szturmowców. Kilka kobiet z organizacji narodowo-socjalistycznej obrabiało matkę Kurta. Ci dwaj, którzy poznali go podczas strzelaniny w Teltow, odwiedzili go w domu i oświadczyli, że gotowi są zatrzeć to, co było...

Wiedzieliśmy o tym wszystkim, ale popełniliśmy błąd. Nie troszczyliśmy się już o naszego towarzysza i zostawiliśmy go na pastwę hitlerowców: „Patrzajcie, mimo wszystko wpadł już w ich łapy..." I Kurt przestał dla nas istnieć.

***

Hitlerowcy zaproponowali Kurtowi, że będą go uczyli strzelania z karabinu maszynowego i poślą go do szkoły szoferów. Kurtowi podobała się zabawa w żołnierzy. W lokalu szturmowców były papierosy i zupa grochowa. Kierownik drużyny szturmowej zaproponował Kurtowi partię skata *). Kurt się uspokoił: „Jestem taki sam, jak byłem" lub: „Jeśli ci, co są na górze, nie będą chcieli tego, czego my chcemy, to zalejemy im sadła za skórę". Bezwiednie przy tym stawał na baczność przed kierownikiem drużyny szturmowców.

Porzucił tedy Kurt nasze szeregi. Zwięzłym listem zawiadomił nas o swym przejściu do narodowych socjalistów. Bez podania powodów.

Po pożarze w Reichstagu oddano nas na pastwę szturmowców.

Wśród tych, których wczesnym rankiem wywlekano z łóżek w samych tylko koszulach, a następnie gnano przez ulice, smagając batami i gumowymi pałkami, znajdował się również towarzysz Antoni, będący w zażyłej przyjaźni z Kurtem.

Gdy Antoniego przyprowadzono do koszar szturmowców pełnił tam akurat wartę Kurt.

W piwnicy kazano Antoniemu podnieść ręce do góry i zwrócić się twarzą do ściany.

— Tak. Teraz, draniu, skończymy z tobą. Ładuj broń!

Z przerażenia nogi Antoniego jak gdyby wrosły w ziemię.

Dziwne to, lecz w tej właśnie chwili myśl jego zahaczyła o drobne zdarzenie. Przed wielu laty kradł nad jeziorem jabłka z jabłoni. Lato się rozdzwoniło, rozśpiewało. Piękne to były czasy.

„Baczność!"

Na ciało występuje zimny pot. Przerażony zgniata w rękach skradzione jabłko. Przez pole, szczerząc kły, pędzi wprost na niego pies.

Szczękają zamki.

Antoni chce upaść. Lecz nadal stoi nieruchomo z rękoma wzniesionymi do góry. Kule trafiły w mur tuż koło jego głowy. Wapno sypie się na twarz. Pozostają odłamki — niby skamieniałe łzy.

Siłą muszą odwracać Antoniego, ponieważ nie rusza się z miejsca.

„Na kolana! Świnia!"

Kolana się nie uginają, sypią się razy. Nogi się uginają i Antoni pada na kolana.

„Horst-Wessellied *) albo...

Antoni patrzy na wycelowane weń lufy. Okrągłe paszcze rewolwerów zwiększają się, przysuwają, zmniejszają, aż stają się wreszcie odległymi punktami.

Zaczyna wzbierać w nim coś ciepłego, potężnego. Owo coś otwiera mu usta i płynie pieśń, w której jest całe jego jak gdyby roztopione jestestwo. Nie może się oprzeć.

Nie wie, co wydziera się z jego ust.

Jest to „Międzynarodówka".

Podczas pierwszej strofki szturmowcy się cofają, nie wierzą własnym uszom.

„Bój to będzie ostatni"... Cios z góry i głowa opada na piersi.

„Krwawy skończy się trud"... Cios w kark.

„Gdy związek nasz bratni"... Antoni czuje smak krwi. Sączy się z ust. Człowiek, którego biją butami, biją tym, co wpadło pod rękę, człowiek, zwinięty w kłębek, traci przytomność.

Gdy się ocknął spostrzegł stojącego przed sobą kierownika drużyny szturmowców z kubkiem kawy w rękach. Antoni czuje wstręt do brązowej cieczy o mdłym zapachu. A może wstręt wzbudza szturmowiec — twarz pokryta bliznami. Jest to typowa, spuchnięta od piwa, studencka gęba. Szwy munduru pękają z pasji, gdy Antoni wytrąca mu z rąk kubek kawy.

Po schodach zbiega pędem do piwnicy pięciu mężczyzn i rzuca się na Antoniego.

Rohrbach wiedział, oczywiście, co się dzieje na dole.

Nie dawało mu to spokoju. Musiał raz jeszcze wrócić. Raz jeszcze, ostatni raz przeszedł wspólnie z nami kawałek drogi. Jednemu z naszych towarzyszy wręczył kartkę, w której zawiadamiał o Antonim. Odnaleźliśmy naszego towarzysza następnej nocy. Leżał na środku ulicy przed koszarami szturmowców. Przenieśliśmy go w bezpieczne miejsce.

***

Kurt Rohrbach musiał teraz bardziej niż kiedykolwiek walczyć ze swą przeszłością.

Dwaj szturmowcy, którzy wiedzieli o strzelaninie w Teltow, nie spuszczali go teraz z oczu.

Za każdym razem, gdy omawiano szczególnie nikczemny napad na nas, usuwano Kurta z pokoju. Gdy tamci dwaj chcieli wydobyć od Kurta nazwisko bądź adres tego czy owego z naszych. Rohrbach próbował wykręcić się kłamstwem, wymówkami, ale ostatecznie ulegał i zdradzał. Kurt sam się dziwił, że tak szybko się cofał za każdym razem. Krzyki zdradzonych przez niego towarzyszy tam, w piwnicy — nie mógł na to nic poradzić, — nie dawały mu spokoju.

Kurt się zastanawiał. Zastanawiał się nad tym, aby po prostu porzucić Berlin, uciec i włóczyć się po gościńcach. Później przypomniał sobie o rewolwerze. Nie mógł zrozumieć, że to nie przyszło mu wcześniej do głowy. To wydawało się rzeczą najprostszą.

Postanowił skończyć ze swą przeszłością.

Jeden ze szturmowców padł od kuli z rana w Grunewaldzie. Ponieważ na piersiach jego leżała kartka ze słowami: „Precz z faszyzmem!" — przeto wieczorem koło śluzy Machnower znaleziono trupy trzech antyfaszystów.

Następnej nocy rozległ się strzał, godzący z tyłu w drugiego szturmowca, lecz tym razem strzelec chybił. Nie trafił w swą przeszłość. Przeszłość się obejrzała, poznała Kurta i pobiegła dalej.

Przez pewien czas mógł Kurt ukrywać się przed przeszłością. Myślał i o tym, aby do nas wrócić. Pewnego razu wałęsał się niezdecydowanie koło domu jednego z naszych towarzyszów. Zamierzał już wejść do tego domu, ale w owej właśnie chwili został aresztowany.

Przeł. *Wł. F.*

---

*) Berliński Związek Transportowców (pracowników tramwajów, autobusów, metra).

*) gra w karty.

*) Hitlerowski hymn.

KRONIKA KRAKOWSKA

O zatrudnienie bezrobotnych

Sytuacja na rynku pracy a raczej bezrobocia przedstawia się wręcz fatalnie. W porównaniu z dwoma poprzedniemi latami w bieżącym roku znaczna część bezrobotnych nie znalazła zatrudnienia. Wszelkie interwencje u władz nie dały pożądanego rezultatu. Roboty rozpoczęto ze znacznym opóźnieniem, motywując to kiepskimi warunkami atmosferycznymi. W rzeczywistości tak źle nie było. Zarząd miejski mógł przecież rozpocząć prace i to prace konieczne. Niestety, roboty rozpoczęto późno, a w dodatku nie zatrudnio no należytej liczby bezrobotnych.

Fundusz Pracy oficjalnie stwierdza, że nie jest powołany do zatrudniania wszystkich bezrobotnych. Jego rola ogranicza się tyl ko do pośrednictwa. Chcielibyśmy się dowiedzieć, kto właściwie ma zająć się tą piekącą sprawą. Fundusz Pracy nie, Zarząd miejski nie — a więc kto?

Zagadnienia tego nie można i nie wolno lekceważyć, bo lekceważenie może doprowadzić do tragicznych skutków.

Przedmieścia Krakowa wymagają gruntownego uporządkowania, w szczególności regulacji ulic i placów, zaprowadzenia sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, oświetlenia, nawierzchni i chodników.

Zbliżają się „Dni Krakowa". Do naszego miasta będą przyjeżdżali ludzie z różnych stron kraju. Pokaże się im Rynek, Wawel, „Wesołe Miasteczko" i poza jeszcze kil koma czy kilkunastoma zabytkami — nic więcej. Ale kto z tych turystów będzie ciekawy i zechce zwiedzić **cały Kraków**, zobaczy dopiero jak to wygląda na prawdę. Zobaczy ulice pełne dziur i wybojów, bez chodników, brudne, niechlujne, przypominające swym wyglądem jakąś Pipidówkę a nie dostojny Kraków.

A więc dość jest pracy w Krakowie. Trzeba tylko dobrej woli, aby ją wykonać. Gdyby przystąpiono do uporządkowania przedmieść, problem bezrobocia w Krakowie byłby rozwiązany i nie trzeba by było przenosić ludzi do in. powiatów, jak to zamierza robić Fundusz Pracy.

Zwracamy jeszcze raz uwagę miarodajnych czynników na to ważne zagadnienie. Hasłem powinno być „dać pracę bezrobotnym, zatrudnić ich przez 6 dni w tygodniu i dać im należytą zapłatę".

Uroczystość chadecko-endecka w Krakowie

„Chrześcijańskie" związki zawodowe pospołu z endekami urządziły w ub. niedzielę 15 b. m. obchód rocznicy encykliki „Rerum Novarum". Zapowiadana i reklamowana szumnie uroczystość wypadła b. blado. Nie chcemy być gołosłowni, podajemy więc cyfry.

W pochodzie wzięło udział nie wiele ponad 3000 ludzi. Podamy liczebność poszczególnych grup. Cykliści 40 osób, młodzież ze schroniska Br. Alberta 40, 2 orkiestry 60 osób, dziewczęta wiejskie w krakowskich strojach 60, zakonne szkoły żeńskie 680, grupa dzieci 180, Akcja katolicka 780, harcerze 70, grupy wiejskie 300, „Chrześcijańskie" związki zawodowe 90, Stowarzyszenie św. Żyty 200, endecka „Praca Polska" 340, chałupnicy 160, grupka inteligencji „Akcji Katolickiej" 50. To wszystko. Tyle wynoszą siły klerykałów i endeków. Nie pomogły afisze (czerwone, a jakże) ani ulotki, pełne napaści na ruch socjalistyczny, nie pomogła wielka propaganda.

Jak nikle wyglądała manifestacja chadecko - endecka w zestawieniu z obchodem 1 Maja!

Po pochodzie odbyło się w Domu Katolickim zgromadzenie, po czym pewne grupki uformowały pochodziki i demonstrowały przeciw Żydom. Policja rozpędziła manifestantów.

„Kurierek" opisując uroczystości widocznie dla zaakcentowania sobie łask, podał liczbę uczestników na 15.000 osób. Wiemy, że „Kurierek" często wpada w przesadę, ale tu już grubo przesadził. Bo jakże to, przecież sala Domu Katolickiego, razem z westybulem z trudem może pomieścić 3000 ludzi, więc gdzież się podziało dalszych 12 tysięcy? Gdyby stali na ulicy, zajęte by były i ulice Wiślna, Straszewskiego, Zwierzyniecka i inne boczne. Wstrzymano by ruch tramwajowy. A tymczasem komunikacja odbywała się całkiem swobodnie. Gdzież więc te 12 tysięcy.

Obchód „Rerum Novarum" jeszcze raz wykazał nicość wpływów chadeków i endeków w Krakowie.

Fantazje „Głosu Narodu"

W numerze „Głosu Narodu" z wtorku 17 b. m., ukazała się notatka o nieudolnym strajku generalnym, proklamowanym przez socjalistów na znak protestu przeciwko wyrzuceniu strajkujących robotników z cegielni miejskiej w Wieliczce.

Pierwszy raz dowiadujemy się o jakimś rzekomo proklamowanym strajku generalnym. Zdaje się nam, że proklamował go redaktor „Głosu Narodu". Ale wobec tego, dlaczego przypisuje proklamowanie socjalistom. Czy panowie z „Głosu Narodu" są naprawdę tak naiwni, że wierzą w te bzdury. Gdyby klasowe związki ogłosiły strajk generalny, napewno byłby udany. Niejednokrotnie „Głos Narodu" mógł się o tym przekonać.

To nie strajk był nieudany, nie — to wiadomość w „Głosie Narodu" była nieudana i nieprawdziwa. W każdym razie zabawny wypadunek. Może na przyszłość „Głos Narodu" będzie ostrożniejszy.

Echa 1 Maja

W Nowym Sączu

Jak już pisaliśmy, święto 1 Maja w Nowym Sączu wypadło wspaniale. Niektóre pisma brukowe napisały tendencyjnie, że w czasie zgromadzenia manifestacyjnego na rynku bojówka endecka próbowała wywołać zamieszanie i że incydent ten zlikwidowała policja.

Jest to nieprawda, gdyż pojawiła się wprawdzie bojówka endecka, ale została odpowiednio powitana i uciekła w popłochu, tak że wogóle nie doszło do interwencji policji. Utrzymanie porządku zostało jak zawsze powierzone straży porządkowej PPS, która się z tego zadania wywiązała bez zarzutu.

Jak to było w Myślenicach

Po raz pierwszy w roku bieżącym klasa pracująca Myślenic święciła dzień 1 Maja. Wywołało to istny szał wściekłości ze strony miejscowego kleru. W dniu 1 Maja głoszono z ambony w kościele, by ludzie nie szli na zgromadzenie socjalistyczne, ktoby jednak poszedł pod te „diabelskie" sztandary, ten niech już więcej do kościoła nie przychodzi. Wkrótce jednak rozmyślił się szlachetny kaznodzieja i wzywał wiernych, by... poszli na zgromadzenie PPS. i nie odpuścili do wiecu.

Niechże zapalczywy ksiądz przyjmie do wiadomości, że wściekłość jego nie da rezultatów; **ruch robotniczy nie cofnie się ze swojej drogi, a takie kazania o „diabelskich sztandarach" nauczą tylko klasę pracującą właściwej oceny, kogo ma za sobą a kogo przeciw sobie.**

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Echa zamachu petardowego na pochód P.P.S. w Krakowie

W związku z rzuceniem dwóch petard na pochód PPS w dniu 1 maja w Krakowie, aresztowano kilka osób z pośród młodzieży endeckiej, których odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Z początkiem bieżącego tygodnia, osoby aresztowane wypuszczo ne zostały na wolność, ale — jak donoszą — śledztwo trwa w dalszym ciągu i w najbliższym czasie wpłynie do Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciw sprawcom zamachu petardowego na pochód P. P. S.

Przełamane lody

W czasie od 9—14 maja r. b. odbyło się na terenie Krakowa 8 zgromadzeń, poświęconych spółdzielczości. Zebrania te cieszyły się dużą frekwencją, która świadczyła o zainteresowaniu tymi sprawami. Wśród słuchaczy odczytów wyrobiło się przeświadczenie, że obok organizacji zawodowych, politycznych i oświatowych — konieczna jest jeszcze organizacja spółdzielcza. Dlatego też wszyscy robotnicy i pracownicy powinni w najkrótszym już czasie zapisać się na członków istniejących spółdzielni spożywców, kupować towary w sklepach spółdzielczych. Pod uwagę przede wszystkim powinna być brana spółdzielnia związkowa Pracowników Kolejowych oraz spółdzielnia „Praca". Ponad to postanowiono, by każda organizacja zawodowa i każdy lepiej sytuowany robotnik czy pracownik otworzył sobie książeczkę oszczędnościową w Banku Spółdzielczym „Społem!".

Zastępstwami Banku „Społem!" na terenie Krakowa, gdzie można wpłacać i podejmować pieniądze z książeczek Banku „Społem" są:

„Społem!" Związek Spółdzielni Spożywców R. P. Oddział w Krakowie, Św. Jana 13, Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych, Pl. Matejki 8.

Z nastrojów, jakie panowały na zebraniach, można sądzić, że została przełamana wśród robotników krakowskich nieufność do spółdzielczości — i że w najbliższym już czasie zarówno spółdzielnie, jak i Bank „Społem!" spotkają się na naszym terenie ze zrozumieniem ich ważności dla gospodarki społecznej i z czynną współpracą.

Z miasta

WYCIECZKA W „NIEZNANE".

Liga Popierania Turystyki organizuje 22 b. m. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa w „Nieznane" pod hasłem: „Jedziemy na Wesoło".

Odjazd z Krakowa 22 b. m. godzina 14.06, odjazd z „Poznanego" godz. 21.30.

W programie: 1) Powitanie wycieczki przez orkiestrę. 2) Zwiedzenie zakładów przemysłowych. 3) Podwieczorek przy orkiestrze — następnie dancing. 4) Pożegnanie wycieczki — powrót do Krakowa.

Opłata za przejazd tam i z powrotem wraz z podwieczorkiem wynosi 3 zł.

POCIĄG POPULARNY DO WARSZAWY.

Liga Popierania Turystyki organizuje dn. 22/23 b. m. wycieczkę pociągiem na zawody piłkarskie „Polska—Irlandia".

Odjazd z Krakowa 21 b. m. (sobota) godz. 22.26, przyjazd do Warszawy 22 b. m. godz. 5.38, odjazd z Warszawy 23 b. m. (poniedziałek) godz. 18.35, przyjazd do Krakowa godz. 1-sza.

Opłata za przejazd w obie strony wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi: 12.90 zł.

Zawody odbędą się na stadionie Wojska Polskiego o godzinie 17.30.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm. od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50% zniżki dojazdowej i powrotnej.

3 lata więzienia za oślepienie rywalki

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa karna przeciw Annie Głąbowej, która w pierwszej instancji skazana została na 5 lat więzienia za to, że w listopadzie ub. r. w Woli Duchackiej wypaliła oczy kwasem solnym Stefanii Heretykównie. Czynu tego dopuściła się, ponieważ mąż ją opuścił i zamieszkał z Heretykówną.

Na rozprawę przybyła Heretykówna, prowadzona przez męża oskarżonej.

Po przeprowadzeniu rozprawy, Sąd Apelacyjny obniżył Głąbowej karę na 3 lata więzienia.

Wizja lokalna w sądzie okręgowym

W Sądzie Okręgowym karnym przy ul. Kanonicznej odbyła się wizja lokalna, pozostająca w związku z procesem, wytoczonym Skarbowi Państwa przez urzędniczkę sądową Milusównę, która w ub. roku, idąc po natartych oliwą schodach, złamała nogę.

Wycieczka T.U.R. do Kielc

TUR w Krakowie urządza w niedzielę dn. 22 bm. wycieczkę do Kielc pod hasłem: **„Zobacz dorobek Społem"**.

Koszty wycieczki zł. 3.50. Zgłoszenia przyjmuje w godz. popołud. od 5—7 Sekret. TUR, ul. Sławkowska 12 i Administracja „Naprzodu", ul. Tomasza 11a.

Dyżury lekarzy

Dnia 19 maja — noc.

Bielwela J. — Karmelicka 11, tel. 182-10.

Lazerówna D. — Miodowa 22, tel. 169-43.

Redo A. — Zamojskiego 29, tel. 182-58.

Twardowski M. — Rakowicka 11.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 19 maja: „Pani ministrowa".

Kina

ADRIA: „Życie ulicy" i „Na krawędzi życia".

ATLANTIC: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" i „Kid Galahad".

BAGATELA: „Ostatni akord" i „Folies Bergere".

KINO MUZEUM: „Romeo i Julia".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nieznośna dziewczyna".

PROMIEŃ: „Ubóstwiana" (Marta Eggerth, Fritz Dongen).

ŚWIT: „Tygrys z Esznapuru".

STELLA: „Robert i Gloria" i „Walka o złote pola".

UCIECHA: „Zbłądziłam".

WANDA: „Zawiniłam".

Radio krakowskie

CZWARTEK, 19 maja

11.40 Georger Thill — tenor solo (płyty z Warszawy). 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 13.45 Koncert rozrywkowy płyty. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Odczyt sportowy: „10 lat pracy Studium Wychowania Fizycznego w Krakowie" (wygł. prof. Tadeusz Rogalski. 18.55 Program. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

PIĄTEK, 20 maja

11.40 Georges Thill solo i w duecie (płyty). 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bież. 14.50 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 15.00 Z twórczości Piotra Czajkowskiego (płyty). 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Miniatury na ork. smyczkową w wyk. zespołu smyczkowego pod dyr. eJrzego Sulikowskiego (z Łodyr. Jerzego Sulikowskiego (z Ło-Stanisława Broniewskiego. 18.50 Informacje. 18.55 Program. 23.00 Muzyka salonowa (płyty).

Historie dnia

AŻ 6 WYPADKÓW W JEDNYM DNIU NA ULICACH KRAKOWA.

Stanisław Konopiński, student Akademii Górniczej, zam. w Woli-Justowskiej, w czasie nauki jazdy motocyklem z przyczepką, na ul. Al. 3 Maja, na przeciw boiska „Wisły", potrącił przejeżdżającego rowerzystę, Władysława Fenisia, wskutek czego Feniś, upadając na jezdnię, doznał ogólnego potłuczenia oraz zniszczenia roweru, wart. 180 zł.

Tadeusz Semelko, prof. gimn., przechodząc środkiem jezdni na skrzyżowaniu ul. Dunajewskiego i Karmelickiej, został potrącony przez rowerzystę, Jana Willmanna, wskutek czego prof. Semelko upadł na jezdnię i doznał potłuczenia głowy, jednak sam o własnych siłach odszedł do domu.

Michał Hordyń w czasie jazdy furmanką z ul. Poselskiej na Grodzką, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy, najechał na przejeżdżający wóz tramwajowy, wskutek czego wybił dyszlem 2 szyby tramwajowe, wart. 50 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Na ul. Parkowej rowerzysta, Pisla Kinder, potrącił Kazimierę Kaim, która wskutek upadku na jezdnię doznała zdarcia naskórka na prawej ręce.

Na ul. Na Zjeździe został potrącony przez autobus z Nowego Sącza rowerzysta Józef Pasek, wskutek czego doznał lekkich obrażeń ciała, zaś jego rower został zupełnie zniszczony.

Wóz tramwajowy nr. 3, jadąc ul. Limanowskiego, najechał na stojące auto na torach tramwajowych—własność obywatela amerykańskiego, Franka Jasieczki, zam. w Prądniku Czerwonym. Wypadku z ludźmi nie było. Wóz tramwajowy, jak i auto, zostały lekko uszkodzone.

OBŁAWA.

Przeprowadzona została obława na terenie VI komisariatu, w czasie której zatrzymano 7 osób za wykroczenie przeciwko porządkowi publicznemu.

NIEUCZCIWY NARZECZONY.

Józefa Wawrzyniak zgłosiła, że w czasie od czerwca do grudnia 1937 r. niejaki Stanisław Morys wyłudził od niej kwotę 1000 zł. pod przyrzeczeniem małżeństwa, a gdy mu odmówiła dalszego oddawania pieniędzy, opuścił ją i ulotnił się.

GDZIE SIĘ PODZIAŁ?

Wydalił się z Pogotowia Opiekuńczego przy ul. Skwerowej 8 Medard Targosz, pseudo Roman, lat 14 i do tego czasu nie powrócił. W razie napotkania Targosza, uprasza się o zawiadomienie najbliższy urząd policyjny.

ZWŁOKI NOWORODKA W RZECE

Z rzeki Rudawy na Woli Justowskiej wyłowiono zwłoki noworodka, mające na szyi ślady uduszenia. Jak wykazały dochodzenia, matką utopionego dziecka jest Cecylia Dalowa z Sokołowa. Wyrodną matkę aresztowano.

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką, zamieszczoną w nr. 107 „Naprzodu" z dnia 16.4. 1938 r. p. t. *„O przyjmowanie bezrobotnych do robót publicznych"* — Praktyki biurokratyczne „Funduszu Pracy", Wojewódzkie Biuro podaje następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, jakoby Dyrektor Funduszu Pracy odciął się zupełnie od bezrobotnych i nie przyjmował z reguły ich delegacji, natomiast prawdą jest, iż Dyrektor Wojewódzkiego Biura z bezrobotnymi styka się stale i zgłaszające się do niego delegacje przyjmuje bądź sam, bądź przez swego zastępcę lub wyznaczonych do tego urzędników.

Nieprawdą jest, jakoby Fundusz Pracy odmawiał wydania bezrobotnym kart polecających do robót, prowadzonych przez Zarząd Miejski, natomiast prawdą jest, iż na każde zgłoszone zapotrzebowanie wydaje karty polecające do pracy wg. ustalonej przez Fundusz Pracy kolejności, a nie wg. żądań pracodawców, którzy bardzo często zgłaszają zapotrzebowanie na robotników pozamiejscowych, robiąc tym samym konkurencję robotnikom miejskim.

Odnośnie p. Marii Żywotki Wojewódzkie Biuro stwierdza, iż wymieniona została w dniu 19.4. na zapotrzebowanie nr. 130/38 skierowana do pracy w Ogrodach Miejskich, jednak z przyczyn od Wojewódzkiego Biura niezależnych, nie została zatrudniona.

Nieprawdą jest, jakoby p. Śmiechowi Wawrzyńcowi odmówiono wydania karty polecającej, ponieważ nie zgłosił się do kontroli, natomiast prawdą jest, iż p. Śmiech Wawrzyniec od 2.10. 1937 r. do 11.4. 1938 nie pozostawał w ewidencji poszukujących pracy, tym samym więc w tym czasie Wojewódzkie Biuro nie mogło go do pracy skierować. Gdy jednak w dniu 11.4. 1938 zgłosił się do kontroli, został przywrócony do ewidencji poszukujących pracy i w dniu 14-go kwietnia b. r. na zapotrzebowanie nr. 122/138 skierowany do pracy przy obwałowaniu Wisły.

Nieprawdą jest, jakoby Fundusz Pracy utrudniał otrzymanie pracy z powodu jakichś tam nieżyciowych przepisów, których trzyma się kurczowo i zapominając zupełnie o swej roli i zadaniach, a co gorsza zapominając o bezrobotnych, którzy pozbawieni zasiłków, nie mają z czego żyć,— natomiast prawdą jest, iż Fundusz Pracy otrzymania pracy nie tylko nie utrudnia, lecz przeciwnie ułatwia, podejmując ciągłe starania o wolne miejsca pracy, jakkolwiek ustawa nie nakłada na Fundusz Pracy *obowiązku dostarczania pracy.* Wobec jednak ograniczonych możliwości zatrudnienia pracę musi rozdzielić między najbardziej jej potrzebujących. Cel swego istnienia, którym jest dostarczanie pracy lub środków utrzymania osobom pozbawionym pracy, a nie posiadających innych środków utrzymania stara się spełnić jak najlepiej w miarę możliwości.

Nieprawdą jest, jakoby p. Gąska, który zajmuje się sprawą przyjęć — załatwiał je w sposób arbitralny, nie licząc się z interesem rzesz bezrobotnych, natomiast prawdą jest, iż p. Gąska kierując bezrobotnych do pracy, stosuje się do obowiązujących przepisów, mających wyłącznie na względzie słuszne interesy bezrobotnych.

Dyrektor inż. *K. Krzyżak.*

Zbiegły ze Stanisławowa listonosz ujęty w Krakowie

Przed dwoma dniami zniknął bez śladu listonosz pieniężny głównego urzędu pocztowego w Stanisławowie, Franciszek Bartosik. Wyszedł on rano na swój rejon, zabierając ze sobą znaczną gotówkę do wypłaty i więcej do urzędu nie powrócił.

Obecnie Bartosik został ujęty w Krakowie, skąd doprowadzono go do więzienia w Stanisławowie. Wysokości kwot, sprzeniewierzonych przez Bartosika, nie zdołano narazie ustalić. W każdym razie dopuścił się on znacznych nadużyć.

Radio śląskie

CZWARTEK, 19 maja

11.40 Impromptu fortepianowe — płyty z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Wszyscy śpiewają — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Serenady i romanse — płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Koncert Krak. Tow. Śpiewaczego „Echo". 18.40 Program. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00Rewia gwiazd ekranu i radia — płyty.

PIĄTEK, 20 maja

11.40 Georges Thill — tenor solo i w duecie (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty operowe (płyty). 14.25 Wiad. bieżące. 14.33 Wiad. giełd. 14.35 Pills i Tabet — duet z pod dyr. Jerzego Sulikowskiego (z kową w wyk. zespołu smyczkowego Casino de Paris (płyty). 18.10 Wiad. sport. 18.15 Miniatury na ork. smycz Łodzi). 18.40 Poradnik sport. 18.45 „Od pesymizmu do optymizmu" — odczyt Mieczysława Bieńka. 18.55 Program. 23.00 Pół godziny jazzu — (płyty).

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.